

Kochają się... po samorządowemu

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.wppp.vel.pl; Tel. - 504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 12 (516) Rok XI 26.3.2014 Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1731-5646

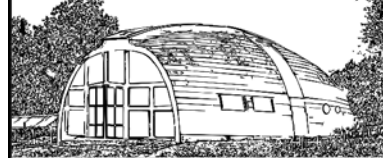
Talenty pokazały się

Zbigniew Krzywański (muzyk Republiki) wręcza nagrodę jurora



Restauracja Tawerna

Organizujemy:
wesela, przyjęcia komunijne i chrzciny,
wieczory panięskie i kawalerskie,
imprezy taneczne, catering dla firm
i osób prywatnych, kameralne
imprezy rodzinne,
przyjęcia w plenerze



Restauracja Tawerna Gudowo 31A
Tel: 500 849 823, 505 495 783
www.jermak.com; jermak@hot.pl

Płyty OSB
podbitka
i wełna

Tel. 660 657 461
602 131 760

Związek Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego pozywa do sądu

Jak Rosja uznała Krym za swój? Wysiedlili i zasiedlili

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. ul. Złocieniecka 22 G
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



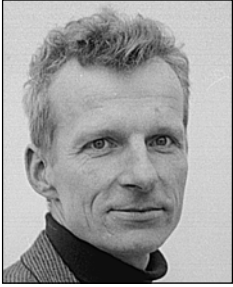
Przedsiębiorstwo Pogrzebowe
Piotr Skrzypczak

www.pogrzebydrawsko.pl

CZAPLINEK, DRAWSKO POM., WIERZCHOWO, KALISZ POM., OSTROWICE

Drawsko Pomorskie
ul. Kosynierów 3

tel. 94 363 40 05
kom. 604 564 418



Kazimierz Rynkiewicz

Dwa tygodnie temu dostałem z Sądu Okręgowego w Koszalinie pozew o ochronę dóbr osobistych osoby prawnej, czyli Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, złożony przez pełnomocnika Kancelarię Radcy Prawnego Katarzyna Potocka w Drawsku Pomorskim. To ta sama radca, która jest zatrudniona w tymże Związku. Pełnomocnictwo podpisali przewodniczący Zarządu Związku burmistrz Złocienica Waldemar Włodarczyk i członek Zarządu burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Chodzi oczywiście o artykuły, w których zarzucałem naruszenie prawa przy zatrudnieniu członków zarządu. Dla przypomnienia np. burmistrz Złocienica tym sposobem zapłać się na 1/4 etatu z pensją miesięczną prawie 3000 zł. Dorobił przez dwa lata do swojej pensji burmistrza - bagatela - prawie 65 tys. zł.

Zarówno burmistrz jak i Związek utrzymują się wyłącznie z pieniędzy podatników, w tym także moich i moich pracowników. Nie spotkałem się do tej pory z takim postępowaniem,

Związek Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego pozywa do sądu

niem, by instytucja publiczna skarżyła podatnika, bo poczuła się obrażona. Gdyby przyjąć, że jest to normalne, to nawęcej skazanych na swoim sumieniu miałyby partie polityczne, określane bardzo brzydkimi słowami i szpitale nazywane często umieralnicami. Jednak one nie skarżą wyborców i podatników, bo z nich żyją. Rozumieją, że po części to ich pracodawcy, bo im płacą. My też płacimy na Związek, ale Związek obraził się, bo nie musi zważać na wyborców i podatników. I tak swoje dostanie. Przecież nie jest z wyboru, tylko z delegowania. Robi nam tak dobrze, a my się czepiamy.

Wczoraj wysłałem odpowiedź na pozew i niech sąd rozstrzyga. Związek wpłacił do sądu 600 zł tytułem kosztów. Zapłaci radcy za pełnomocnictwo. Ja wszelkie koszty opłacę ze swoich pieniędzy, a Związek? Też z moich (podatków).

Jesienne wybory powinny uprzętnąć takie związki.

Kto jest sponsorem?

Twórca artykułu „Poświęcenie i uroczyste otwarcie strzelnicy sportowej” (um) nie rozumie właściwie tworzenia środków finansowych i ich wydawania, albo już jest agitatorom w kampanii wyborczej. W swej informacji podaje, że Klub Strzelecki składa podziękowania sponsorom zawodów i wymienia trzy nazwiska, przypisując im stanowiska tj. 1) Waldemar Włodarczyk, Burmistrz Złocienica, 2) Mariusz Łapuć, dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego. 3) Jacek Pierchód, prezes Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Tu właśnie moja, jako podatnika i wyborcy, uwaga i zapytanie - kto właściwie w tych przypadkach jest sponsorem. Obywatele wymienieni z nazwiska i ich prywatne środki fi-

nansowe, czy sponsorem są mieszkańcy i podatnicy miasta i gminy Złocieniec. Wymieniając miejsca zatrudnienia i sprawowane funkcje staje się jasne, że wyłożone środki finansowe są nasze. Uczciwiej i poprawnie byłoby napisanie: sponсорami byli podatnicy i płatnicy różnych należności tym instytucjom. Wszystko się zmienia, to i wobec tego takie pochlebstwa władz tego powinno pójść w zapomnienie.

Właściwymi sponсорami byli wymienieni w poz. 4-8 z nazwiska właściciele swoich firm i Jan Rudy, gdyż wyłożyli swoje indywidualne prywatne środki finansowe.

A tak na marginesie, strzelnica to nie najważniejsza sprawa i potrzeba w mieście. Przeznaczona jest dla wybranych. Ważniejsi są chyba niepełnosprawni, a tu ci pierwsi nie „pchają” się tak do sponsorowania.

C. Krycki

Instrukcja egzekucji opłat za odbiór odpadów

(ZŁOCIENIEC). Opisany przypadek mieszkańca ulicy Parkowej skarżącego się na brak kontenera na odpadki jest już był.

Człowiek radośnie poinformował reportera, że już wszystko w porządku, bo wreszcie kontener ma. Tymczasem, na podstawie ustawy o samorządzie gminnym, w gminie zosta-

ła wprowadzona w życie instrukcja egzekucji administracyjnej należności pieniężnych z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Innymi słowy, z opłatami trzeba być w terminie. (um)

Wyzwolonym inaczej pod rozważę

Bohaterom naprawdę – Cześć i Chwała

(WIERZCHOWO). Sięgamy do tego wydarzenia, by podać przykład gminy, w której nadal na zdobycie tych ziem podczas II wojny światowej używa się terminu „wyzwolenie”. Dlaczego tak?

Zdobywcy tych ziem, generalnie armia Sowieć, wynieśli się stąd dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych. Jeśli już ten termin, to w odniesieniu do tych wydarzeń. O tym, że ten termin jest już zaprzeczony, najpierw poinformowano z Uniwersytetu Szczecińskiego. Informację w czyn wcielił pierwszy Szczecinek. Złocieniec i Drawsko Pomorskie trzy lata później.

W Wierzychowie zaś nadal jest tak. Dosłownie: 69 rocznica wyzwolenia Wierzychowa. Na dzień 3 marca przypada rocznica wyzwolenia Ziemi Wierzychowskiej. W poniedziałek 3 marca w Wierzychowie przedstawiciele delegacji zesztandarami zapalili znicze i złożyli



kwiaty pod pomnikiem „Bohaterów poległych w walce z faszyzmem o Wał Pomorski w 1945” przy Kościele św. Wojciecha. W uroczystości udział wzięli przede wszystkim Wójt Gminy – Jan Szewczyk z Przewodniczącym Rady Gminy – Andrzejem Kaczorkiewiczem, delegacją Radnych Gminy, delegacja Związku Kombatantów, delegacja Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów, delegacja Nadleśnictwa

Świerczyna, kierownictwo jednostek organizacyjnych gminy, uczniowie szkół i przedszkoli. Minutą ciszy uczczono pamięć tych, którzy poświęcili swoje życie. Delegacje złożyły kwiaty, oddając cześć i hołd poległym żołnierzom. Dyrektor podziękował obecnym za udział w uroczystości.

Bolesnie od siebie dodamy: Bohaterom naprawdę należą się – Cześć i Chwała, a nie... wyzwolenie. (n)



Gazeta Powiatowa

www.wppp.vel.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz -redaktor naczelny (tel. 504 042 532); Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

Adres redakcji: Złocieniec, ul. Boh. Warszawy 19/7. email: tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 91 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;

Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD I DRUK: WPPP Łobez. Tel./fax (91) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.

Sesja Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim

Przyjęcie Strategii rozwoju

(DRAWSKO POM.) Jutro, 27 marca, (czwartek) o godz. 10.00 sesja Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim, w Urzędzie Miejskim.

Interpelacje i zapytania radnych. Odpowiedzi. Burmistrz poinformuje o swojej działalności. Informacja o ściagalności podatków za 2013 r. Ocena wdrażania polityki mieszkaniowej i remontowej budynków komunalnych.

Podjęcie uchwał m.in. w sprawach: 1) zmian w budżecie i progno-

zie finansowej; 2) zaciągnięcia kredytów bankowych na finansowanie spłaty wcześniej zaciągniętych pożyczek i kredytów oraz deficytu budżetowego; 3) programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi; 4) stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego (zmarł w styczniu); 5) przyjęcia Strategii rozwoju gminy Drawsko Pomorskie na lata 2014-2020; 6) zatwierdzenia taryf za wodę i ścieki; 7) określenia zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami gminy. (r)

Z gminy Złocieniec dla miejscowej Policji 25 000 zł

Jeszcze jeden wóz patrolowy - nieoznakowany

(ZŁOCIENIEC). Już niedługo po naszej gminie będzie się poruszał jeszcze jeden samochód służb. W tym przypadku nieoznakowany. Z budżetu gminy w tym roku zostaną na ten cel przeznaczone złotówki w wysokości 25 000 złotych. Idzie tu o konieczność zakupu przez Komendę Powiatową Policji w Drawsku Pomorskim samochodu dla Komisaria-

tu Policji w Złocieniu. Środki finansowe zostaną przekazane na Wojewódzki Fundusz Wsparcia Policji. Warunki przekazania środków finansowych przez gminę określi porozumienie zawarte przez burmistrza Waldemara Włodarczyka z komendantem wojewódzkim Policji w Szczecinie i komendantem Policji w Drawsku Pomorskim. (um)

I na wyspie Ostrów

Gminne nieruchomości do sprzedaży

(ZŁOCIENIEC). Kolejne gminne własności są przeznaczone do sprzedaży. To nieruchomości zabudowane przy ulicach: Wolności 2, I Dywizji LWP 1 oraz działka nr 262/3

w Kosobudach. Również nieruchomości zabudowane i nie zabudowane przy ulicach: Kresowiaków, Czaplincekiej, Alei Piastów, Brzozowej 16 i na Wyspie Ostrów. (um)

Rutynowe podwyżki

Woda i odbiór ścieków w górę

(ZŁOCIENIEC). Niżej porównanie cen i stawek opłat taryfy obowiązującej w dniu złożenia wniosku przez ŻWiK o podwyżki, z cenami i stawkami opłat nowej taryfy dotyczącej zaopatrzenia w wodę.

WODA

(I) Cena za m3 dostarczonej wody: a/ dotychczas – 4,37 zł. b/ taryfa nowa – 4,63 zł.

(II) Stawka opłaty abonamentowej za wodę (za gotowość): a/ dotychczas – 1,37 zł. b/ taryfa nowa – 1,75 zł.

(III) Stawka opłaty abonamentowej za wodę; odczyt co 2 m-c: a/ dotychczas – 6,62 zł. b/ taryfa nowa 7,02 zł.

(IV) Opłata abonamentowa za wodę, odczyt co 1 m-c: a/ dotychczas – 4,50 zł. b/ taryfa nowa – 4,77 zł.

(V) Cena wskaźnikowa: a/ dotychczas – 4,65 zł. b/ taryfa nowa – 4,95 zł.

Uwaga: cenę wskaźnikową należy wyliczać jako sumę rocznych należności za wodę wynikających z cen i stawek opłat w złotych, podzieloną przez roczną wielkość sprzedaży wody w m3.

ŚCIEKI

Niżej porównanie cen i stawek opłat taryfy obowiązującej w dniu złożenia wniosku z cenami i stawkami opłat nowej taryfy dotyczącej ścieków. Dotyczy taryfowej grupy odbiorców usług – grupa 1.

I. Cena za m3 odprowadzonych ścieków: a/ taryfa obowiązująca – 4,34 zł. b/ taryfa nowa – 4,63 zł.

II. Stawka opłaty abonamentowej za ścieki – gotowość: a/ taryfa obowiązująca – 1,90 zł. b/ taryfa nowa – 2,50 zł.

III. Opłata abonamentowa za wprowadzanie wód opadowo – roztopowych: a/ taryfa obowiązująca – 0,24 zł. b/ taryfa nowa – 0,25 zł.

IV. Opłata abonamentowa za ścieki: a/ taryfa obowiązująca – 6,62 zł. b/ taryfa nowa – 7,02 zł.

V. Opłata abonamentowa za ścieki, odczyt co 1 m-c: a/ taryfa obowiązująca – 3,87 zł. b/ taryfa nowa – 4,10 zł.

VI. Opłata za ścieki według norm zużycia: a/ taryfa obowiązująca 4,50 zł. b/ taryfa nowa – 4,77 zł.

VII. Cena wskaźnikowa: a/ taryfa obowiązująca – 4,72 zł. b/ taryfa nowa – 5,06 zł. (um)

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Złocieniu
sprzeda pawilon handlowo-usługowy
o pow. 486 mkw. w Nowym Worowie,
gmina Ostrowice, wraz z gruntem w wieczystym
użytkowaniu o pow. 0,1300 ha. Cena 200.000 złotych.
Kontakt telefoniczny: 94-36-71-633 i 781-791-342.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI „GŁAZ”

Nasz zakład
posiada

Certyfikat
uczciwości

Oferuje:

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- inne wyroby na życzenie klienta

Producent od 1980 roku

T.J. Drzewieccy

73-150 Łobez

ul. Niepodległości 47

tel./fax 91 397 42 14

kom. 606 921 161

glazteresadrzewiecka@wp.pl

Udzielamy kredytu bez odsetek www.glaz-kamieniarstwo.pl

Przyjmujemy zamówienia na rok 2014
według cen z roku 2013

GABINET PROESTE DR N. MED.. MAREK TOMCZAK
www.proeste.eu specjalista chirurg

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA: botox, kwas hialuronowy
-VPL (usuwanie owłosienia, zmian naczyniowych, przebarwień,
odmładzanie skóry, leczenie trądziku aktywnego i zmian potrądzikowych)

CHOROBY NACZYŃ: żylaki, pajęczki

CHIRURGIA OGÓLNA: usuwanie brodawek, guzków, wszywanie Esperalu

ul. Tęczowa 5-7, 78-600 Wałcz Tel. 67 25 09 018 Kom. 601 210 010

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ

- >> KIEROWNIKA WTWÓRNI ELEMENTÓW BETONOWYCH
 - >> SPECJALISTĘ ds. BIOMASY
 - >> KIEROWCĘ KAT. C + E
 - >> PILARZY
 - >> OPERATORA URZĄDZEŃ LEŚNYCH
 - >> KIEROWCĘ CIĄGNIKA ROLNICZEGO
 - >> BETONIARZY
 - >> ORAZ INNYCH PRACOWNIKÓW
- Tel. 91/3971951, 509-288-386, 509-288-387

Powiat Drawski - morze pięknych jezior. XV LAT POWIATU DRAWSKIEGO

Wymiana uczniowska

W dniach 15-22 marca 2014r. grupa jedenastu uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim przebywała w partnerskim mieście Bad Bramstedt w ramach wymiany uczniowskiej.

Pobyt był rewizytą po wrześnieym pobycie młodzieży niemieckiej w Drawsku Pomorskim, kiedy to realizowany był projekt GUT. W Bad Bramstedt młodzież miała okazję uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych swoich partnerów, zwiedzić Hamburg i Lubeke, poznać regionalną kuchnię. W programie znalazły się również: wizyta u Burmistrza Hansa-Jürgena Kütbacha, opracowanie i przeprowadzenie ankiety wśród tamtejszych mieszkańców na temat wczorajszej, współczesnej i jutrzejszej Europy, zajęcia sportowe



i zumba, gry i zabawy integracyjne. Uczniowie byli zakwaterowani u niemieckich rodzin. Ostatni wieczór i impreza pożegnalna zakończyły się wspólnym noclegiem na terenie szkoły.

Tegoroczna wymiana odbyła się

po kilkuletniej przerwie spowodowanej odejściem na emeryturę opiekuna ze strony niemieckiej. Aktualni opiekunowie i koordynatorzy wymiany to nauczycielka niemieckiego Dorota Kordalska ze strony polskiej i Jonas Schröder - Doms ze stro-

ny niemieckiej. Oboje wyrażają nadzieję, że wymiana będzie w kolejnych latach kontynuowana.

Koszty transportu młodzieży do Niemiec zostały pokryte dzięki wsparciu Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu POMERANIA.

Anglojęzyczny Teatr Muzyczny w olimpijskiej formie!

Po raz kolejny czaplineccy licealiści stanęli na wysokości zadania i udowodnili, że na wiele ich stać! 17 marca tego roku ATM zajęli II miejsce w VIII Świętokrzyskim Przeglądzie Teatrów Szkolnych w Języku Angielskim w Kielcach. I jakby tego było mało już następnego dnia zdobył Nagrodę Publiczności podczas Powiatowej Gali Talentów 2014 w Drawsku Pomorskim!

W skład zwycięskiego zespołu, działającego przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplunku, wchodzi uczniowie klasy 2A i 2B: Jakub Komincz, Jakub Podstawski, Jakub Banasik, Paweł Kołodziejki, Adrian Sochacki, Krzysztof Baranowski oraz opiekun - nauczyciel j. angielskiego - Agata Hałuszczyk.

Przedstawienie jakie zaprezentowali, autorstwa A. Hałuszczyk, zostało niezwykle entuzjastycznie przyjęte przez kielecką widownię oraz organizatorów, którzy stwierdzili nawet, iż wniosło ono „nową jakość” do ich Przeglądu i nie wyobrażają sobie przyszłorocznej edy-

cji bez zespołu z Czaplinka! Uczniowie bowiem, poza przedstawieniem konkursowym wystąpili również w przerwie na obrady Jury i dosłownie 'porwali' publiczność, która bawiła się do łez!

Ten sam efekt wywołało zresztą przedstawienie w Drawsku Pomorskim. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w ubiegłym roku ATM, w podobnym stylu, zajęli 3 miejsce w I Przeglądzie Szkolnych Przedstawień Anglojęzycznych w Warszawie.

Dowodzi to przede wszystkim tego, iż uczniowie wchodzący w skład ATM są nie tylko uzdolnieni artystycznie, ale również mają ogromne serce do tego co robią i sprawia im to wielką przyjemność. I dobrze - ponieważ już niedługo znów będą mieli okazję spróbować swoich sił na scenicznych deskach, bowiem ponownie otrzymali zaproszenie do udziału w II Przeglądzie w Warszawie, który odbędzie się 1 kwietnia 2014 roku.

- Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że swoją działalnością Anglojęzyczny Teatr Muzyczny reprezentuje i pro-



muje zarówno Liceum Ogólnokształcące, ale też powiat i samo miasto Czaplunek, bowiem jednym z elementów naszych prezentacji są filmy realizowane na terenie miasta ukazujące jego uroki. Za każdym razem, kiedy wyjeżdżamy, promujemy w ten sposób Czaplunek w innych województwach, a wyrazem tego jest wyraźne zainteresowanie goszczących nas gospodarzy, którzy pytają o to ciekawe miejsce oraz wyrażają chęć odwiedzin - mówi dyrektor ZSP Robert Patrzyński i dodaje: - Oczywiście wyjazdy wymagają pewnych nakładów finansowych, ale podobnie jak w zeszłym roku wsparli nas hojnie darczyńcy, tacy jak firma Agrofreeze s.a. oraz Urząd Miasta Czaplunek, tak i tym razem udało nam się pozyskać sponsorów. Dlatego niniejszym pragniemy serdecznie

podziękować: Panu Dariuszowi Patalan z firmy Agricon w Czaplunku, Firmie Rimaster Poland oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Czaplunku. Ogromne podziękowania należą się również Panu Markowi Majczyni z Centrum Edukacji Muzycznej i Językowej ROKO w Czaplunku, który od początku działalności ATM udziela nam wszelkiej pomocy w kwestiach muzycznych i technicznych oraz Czaplunekiemu Ośrodkowi Kultury za możliwość przeprowadzenia prób na scenie. Wasza pomoc i wsparcie są dla nas niezwykle ważne i pomagają nam w rozwoju - dodaje.

Członkowie zespołu wyrażają nadzieję, że ich działalność niesie wiele radości i pozytywnego przekazu oraz, że będzie im dane odnosić kolejne sukcesy.

PCKZiU ogłasza przetarg na sprzedaż szklarni w drodze przetargu nieograniczonego

w dniu 15 kwietnia 2014 r. Szczegóły na stronie www.powiatdrawski.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Drawskiego w zakładce „Zamówienia publiczne - przetargi”.

Powiatowa Gala Talentów 2014

(drawsko pom.) W Centrum Kultury w Drawsku Pomorskim po raz czwarty odbyła się 18 marca 2014 r. impreza gromadząca utalentowaną młodzież oraz dorosłych wspierających pasje, artystycznej sportowe zainteresowania młodych ludzi. Swój talent zaprezentowało 118 uczestników.

Organizatorem przedsięwzięcia była młodzież liceum ogólnokształcącego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim pod kierunkiem pedagoga szkolnego Bożeny Prymy. W tym roku do udziału w Gali Talentów zgłosili się uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych z Czaplinka, Złocieńca, Drawska Pomorskiego i Kalisza Pomorskiego oraz z czaplineckiego, złocienieckiego i drawskiego gimnazjum. Gościliśmy również uczniów Liceum nr 2 ze Stargardu Szczecińskiego.

Uczniowie „z klasa” zaprezentowali siebie, swoje zainteresowania i umiejętności. W Szanownym Jury zasiadli: Renata Żołądkiewicz, Lucyna Jabłońska, Tomasz Bukowski, Tomasz Kucharski, Marek Majczyzna, Andrzej Plich, Janusz Mojsiejewicz oraz gość specjalny, drawszczanin, członek zespołu Republika - Zbigniew Krzywański.

Oprócz nagrodzonych na długo pozostaną nam w pamięci rysunki, fotografie, obrazy i precudne origami, piękne wokale, „zgranie” członków zespołów muzycznych, człowiek z piłką, świetne relacje z publicznością członków teatru, monologi i tańce. Każdy uczestnik dodał swoją kroplę oliwy do płomienia artystycznych emocji będących udziałem widzów. Wielkie gratulacje!

Młodzież otrzymała wiele nagród:

Nagrodę Przewodniczącego Powiatu Drawskiego - **Anna Patalan**.



Nagrodę Starosty Drawskiego - **Natalia Syska**.

Nagrodę Burmistrza Drawska Pomorskiego - **Natalia Syska**.

Nagrodę Burmistrza Złocieńca - **Zofia Zbożnik**.

Nagrodę Burmistrza Kalisza Pomorskiego - **Julia Herba**.

Nagrodę Burmistrza Czaplinka - **Dominika Łuczyszyn, Hanna Kościelna, Weronika Sochacka, Anna Patalan, Wiktor Dworzak i Stanisław Kościelny**.

Nagrodę Dyrekcji Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim - **Maciej Wilczyński**.

Nagrodę Grona Pedagogicznego ZSP w Drawsku Pomorskim - **Zespół Fire blade**.

Nagrodę Rady Rodziców przy LO ZSP w Drawsku Pomorskim - **Stanisław Kościelny**.

Nagrodę Dyrektora Szkoły Podstawowej w Drawsku Pomorskim - **Maciej Wilczyński**.

Nagrodę Jurora Zbigniewa Krzywańskiego - **Weronika Sochacka**.

Nagrodę Firmy Usługi Projektowe Alicja Jędrzejewska - **Zespół Fire blade**.

Nagrodę Firmy Darko Bożena i Dariusz Żołądkiewicz - **Natalia Syska**.

I miejsce w kategorii występy artystyczne - **Emilia Sadowska**.

II m. w kategorii występy artystyczne - **Aleksandra Śliwińska**.



III m. w kategorii występy artystyczne - **Patrycja Chrzanowska**.

Wyróżnienie w kategorii występy artystyczne - **Stanisław Kościelny**.

Wyróżnienie w kategorii występy artystyczne - **Dawid Siwek**.

I miejsce w kategorii prace plastyczne - **Maciej Wilczyński**.

Nagrodę Publiczności - **Anglojęzyczny Teatr Muzyczny**.

Nagrodę Główną ufundowaną przez Firmę PPUH Zofia i Walerian Grzegorz Fabich - **Natalia Syska**.

Organizatorzy serdecznie dziękują Starostwu Powiatu Drawskie-



go, burmistrzom, dyrektorom, właścicielom firm lokalnych - sponsorom, jurorom i rodzicom za wspieranie inicjatyw rozwijających artystyczne i sportowe zainteresowania młodzieży. (o)



Migawki z miasta

Widziane na ulicy Stanisława Staszica

(ZŁOCIENIEC). Na ulicy Stanisława Staszica, jeszcze przecież nie tak dawno, na zapleczu mieszkań w poniemieckich budynkach zapobiegliwie gospodynie trzymały nie tylko świnki, ale bywało, że i krówki. Stąd na okoliczne pola wyjeżdżali gospodarze furmankami zaprzęgniętymi w dorodne konie. Były i takie furmanki, których osnowę kół stanowiły metalowe obręcze. Na Stanisława Staszica turkot takich kół po kocich łbach niektórzy słyszą do dziś. Też i z tej ulicy, nie tylko z Gronowskiej, wywodziły się zawodnicze podstawowe osnowy futbolowego Olimpu, w którym wówczas był i boks, i siatkówka, zapasy, lekkoatletyka. Było, minęło. Co pozostało?

Od Maleszewa

Widzimy ulicę od strony Maleszewa. Wówczas to był miejski kurort. Dzisiaj trudno w to uwierzyć. U korony uliczki, za mostem, na ścianie jednego z budynków olbrzymia reklama sprzętu elektronicznego. Plansza jakby nie z tego świata. Tu sterany czasem pruski mur, do nieodgadnięcia kolor przedwiekowych dachówek karpiówek, fatalniutki asfalt po bokach z tak zwany polbrukiem, a tam, niczym zwiastun zupełnego końca tej uliczki w dotychczasowym kształcie, elektrokłama. Nie do przeczcucia było przez te panie gospodynie ze świnkami i krówkami, że ich Stanisława Staszica będzie zmierzać w kierunku pokazywanym przez reklamę, przez ten zwiastun. Spadające na tego rodzaju miejsca - nowe, współczesne, z elektroniką, zepchnęło już w niebyt, ot choćby nie do zapomnienia smak prawdziwego mleka stąd, warzyw, mięsa. Dzisiejsza cebula to przecież jakby z piekła rodem. Kwas i smoła. Marchewka o smaku podgniętego ogórka. Pomidory... szkoda słów. Normalna żywność jest u nas do nabycia, ale za niebotyczne ceny. Za dawnej Stanisława Staszica owa

normalna żywność była codziennością. Choroby nowotworowe były ewenementalne, a opieka zdrowotna, szpitale – bywało, że za łapóweczki, ale były w praktyce dostępne każdemu. Znad pobliskich jezior niósł się gwar dzieciarni szkolnej, która tysiącami pod Złocieniem spędzała pełne dwa miesiące wakacji. Wówczas turystyka istniała u nas naprawdę, była masowa w porównaniu do dzisiejszej, wyborczej.

Maleszewo

Już kilka lat o zagospodarowanie tutejszego Maleszewa dobija się Edward Herbut, aż wreszcie przyszedł na sesję i zapytał – no, kiedy wreszcie? I na tym, jak na razie, pozostało, a sezon za pasem. Na Stanisława Staszica można jeszcze pokontemplować wiekowe drzwi prowadzące do wnętrza kilku kamienic. Są wymieniane na nowe, takie jak wspominał tu nowe warzywa, mleko, mięso. Bez wyrazu, w wisielczej kolorystyce. Mało kto jednak pamięta, że peerelowskie sklepy najbardziej charakteryzowały właśnie drzwi. Prawie zawsze obwisające na zawiasach, albo nawet ledwie się ich trzymające. Poobrywane. Wraz z upadkiem bolszewii, owe sklepy nie tylko natychmiast doszłusowały wystrojem do świata, ale i wreszcie, nareszcie spadły na nie z tego świata normalne drzwi, o witrynach już nie wspominając. Reporter ma obowiązek zjawisko pokazać w jego kilku odsłonach, co czyni.

Jeśli już tych starych drzwi w warunkach złocienieckich, warunkach etatowo-pensyjnych, nie da się odrestaurowywać, to może wystawiać je na sprzedaż koneserom. Może nawet podtykać budującym nowe wille, przecież to istny rarytas, skarb, a tu – na śmietnik?

Na ulicy jest kilka opustoszałych miejsc po wyburzonych poniemieckich starociach. Ekipa budowlanców od budowania willi powiedziała

reporterowi, że być może w jednym z tych miejsc będzie parking, ale szczegółów nie znają. Rzeczywiście; Stanisława Staszica nie ma parkingu. No, to może będzie miała, miejsce jest. – *Wille to my możemy tu postawić od ręki* – powiedział postawny blondyn, który nie tylko z tonu wypowiedzianych słów, ale i z postury budził zaufanie jako fachowiec. Inne tu drzwi, bramy – jakby w gminie nigdy nie było w tej materii żadnego gospodarza. Można zrozumieć tego rodzaju uliczne maskary trwające rok, dwa, ale nie pół wieku! W historii gminy nie było jeszcze debaty o tym, jakby tu w spółce gminnej ZGM tak przyszczędzić pieniądze, by było na najprostsze remonty, naprawy, konserwacje. W tych dniach mamy głos z ulicy Bohaterów Warszawy, z mieszkania indywidualnego. – *Jestem na emeryturze, mam komunalne mieszkanie nie nadające się do zamieszkiwania. Istna rudera* – to głos mieszkanki miasta tu od 1945 roku. Telefonu od reportera pani jednak nie odbiera, by ze szczegółami o problemie porozmawiać.

Miejsce najniezwyklejsze

Na tej samej ulicy jest miejsce, jakie chciałyby mieć u siebie miasta nie tylko w kraju. Wydarzenie, których było świadkiem, jest nie tylko szczegółowo udokumentowane w reporterskiej literaturze, ale i ze zdjęciem. Tylko w Złocieniu na ten temat nie ma nic. Nawet najskromniejszej informacji, na jeśli nie stosownej tablicy, to przynajmniej na skromnej tabliczce. Kilka lat temu ekipa z Zakładu Wody i Kanalizacji zadbała o jeden ze szczegółów miejsca, i dba do dzisiaj. Podziękowania panowie. Zapytajmy jednak: a gdzie etatowo-



pensyjni z Urzędu Miejskiego? Te wszelkie promocje gminy, informacje, przysłowiowe już turystyki i rekreacji. Za biurkami? – to za mało.

Na Starym Rynku

Opuśćmy już uliczkę pana, który swe muzeum ma w niedalekiej Pile. Na Starym Rynku, tuż przy Bohaterów Warszawy, w kamieniu okoloło miejsce po kiosku Ruchu. Reporterowi nie powiedziano, komu i po co to miejsce. Skoro to tajemnica, to z uwagą będziemy oczekiwać na jej rozwikłanie. Są i tacy, którzy już wiedzą! Ma tu stanąć coś wyjątkowo oryginalnego, elektronicznego - z obwieszczeniami o wysokości pensji w Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, w tym i pensji złocienieckiej. Za tego rodzaju postawę w Łobzie burmistrzowi radni obcięli pensję. A radni złocienieccy boją się na ten temat pary z gąb upuścić. Wszak to nie bohaterowie Warszawy, a Złocienia nad Wąsawą.

Tadeusz Nosal

Ulica
Stanisława
Staszica



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

PRACA

Region

Zatrudnię diagnostę samochodowego

na cały etat w Wałczu.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne, mile widziane samochodowe.

Kontakt: 601-339-223,
libra.walcz@interia.pl

Zatrudnię kierowcę C+E, trasy liniowe 3 tygodnie/na tydzień. Tel. 609 49 39 89

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Powiat łobeski

Zatrudnię do pracy ślusarza – rensiście. Tel. 608 287 839

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.

Tel. 502 770 750

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Biuro reklamy

Tygodnika

Pojezierza Drawskiego

Tel. 504 042 532

email: tpd1@o2.pl

www.wppp.vel.pl

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Warcisława 2. Tel. 505 972 167.

Sprzedam pralkę automatyczną w bardzo dobrym stanie. Tel. 91 395 2212

Poszukuję opiekunki do 2-letniego chłopca. Tel. 667329389.

Sprzedam pianina z gwarancją, strojeniem i transportem. Tel. 604 569 342

Sprzedam telefon Samsung S5610 NOWY z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Region

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam opony zimowe MATA-DOR. 2 szt. 155/80/r13, 2 szt. 165/82/r13. Tel. 504 042 532.

KOREPETYCJE

Powiat łobeski

Korepetycje z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 726 315 412

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

W centrum Łobza do wynajęcia lokal użytkowy 50 mkw. na biuro, usługi, sklep. Tel. 691 305 860

Powiat gryficki

Sprzedam działkę budowlaną w Gryficach. Tel. 797 166 734

Wydzierżawię sklep pod działalność handlową lub usługową w Gryficach przy ulicy Wojska Polskiego. Tel. 500-828-341.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Lokal do wynajęcia 130 mkw. na działalność biurową, 2 piętro Gryfice, ul Niepodległości centrum miasta. Tel. 605 421 308

Ogłoszenie drobne kosztuje 1 zł za linijkę w kuponie.

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie. 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe do remontu w Świdwinie. Tel. 600 565 719

Powiat łobeski

Odnajmę mieszkanie 2 pokojowe w Łobzie. Tel. 880 085 176

Sprzedam 2 pokojowe mieszkanie w Dalnie, pow. 38,7 mkw., II piętro, garaż. Tel. 507 361 139.

Łobez centrum. Sprzedam mieszkanie własnościowe, stare budownictwo, PILNE. Cena do negocjacji. Tel. 501 343 040

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie; 2 pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw.. Na II piętrze. Spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859.

Sprzedam mieszkanie beczynszowe, 4 pokojowe o pow. 74 mkw. w Łosośnicy, na parterze, w bloku 2 piętrowym. Ogrzewanie własne, piec w piwnicy. Dodatkowo budynek gospodarczy i działka 5 arów. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 600 037 906.

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe w Radowie Małym + garaż + działka. Tel. 517 512 886.

ROLNICTWO

Region

Kurki nioski odchowane pow. 7 tygodni (szczepione) sprzedaż od 31.03.2014r. Gospodarstwo Rolno - Drobiarskie Żabowo 13. Tel. 91 391 0666, 502 530 452

Kury nioski i kurczęta leghorna, tel. 501-057-385.

BIURO NIERUCHOMOŚCI

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855, 91 57 712 48

www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKINA SPRZEDAŻ

ZAGOZD - działka rolna o pow. 10000 mkw - CENA 180.000 zł
RYDZEWO - działka budowlana o pow. 11388 mkw - CENA 340.000 zł
CZAPLINEK (okolica) - działka rolna o pow. 19900 mkw - CENA 199.000 zł

DOMYNASPRZEDAŻ

DRAWSKO POM. - dom skrajny szeregowiec, pow. 78,25 mkw - CENA 190.000 zł
DRAWSKO POM. - dom skrajny szeregowiec o pow. 125,9 mkw - CENA 215.000 zł
DRAWSKO POM. - dom z lokalem użytkowym, pow. 205 mkw - CENA 650.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - dom o pow. 80 mkw, działka 400 mkw - CENA 129.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - dworek o pow. 280 mkw, działka 6700 mkw - CENA 610.000 zł
DRAWSKO POM.(okolica)- wolnostojący o pow. 220 mkw, działka 1600 mkw - CENA 290.000 zł
ZŁOCIENIEC - wolnostojący o pow. 215 mkw, działka o pow. 785 mkw - CENA 300.000 zł
ZŁOCIENIEC - wolnostojący o pow. 140 mkw, działka 704 mkw - CENA 495.000 zł



Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych! Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. 91 43 57 720.

Wspomnienia Haliny Kopeć, z domu Opuchlik

Skazani za polskość

Rozpoczynamy, w odcinkach, publikację wspomnień Sybiraczki Haliny Opuchlik, jakie otrzymaliśmy od jej rodziny. To pięknie napisany, prawie literacki opis, zarówno Kresów Wschodnich, jak też tragicznej zsyłki rodziny polskiej na Syberię, 15 kwietnia 1940 roku.

Te wspomnienia przypominają los setek tysięcy Polaków, deportowanych przez Sowieców na Syberię, którzy po wojnie przyjechali do Polski i bardzo wielu z nich osiedliło się na Pomorzu Zachodnim. Jest to więc także kawałek historii naszego regionu.

Redakcja prosi Sybiraków z powiatu drawskiego o przesyłanie wspomnień i dokumentów celem ich opracowania i publikacji w Tygodniku Pojezierza Drawskiego.

Kazimierz Rynkiewicz



Halina Kopeć, z domu Opuchlik

Historia rodziny Opuchlików

Brzemienna matka Stefania Opuchlik (z domu Kunica) z córką Haliną zostały deportowane 13.04.1940 r. z miejscowości Albertyn, pow. Słonim, woj. Nowogródek, do Olgówki, rej. Presnowski, Półn. Kazachstan. W lipcu 1940 r. urodził się syn Józef. Potzw. amnestii przenieśli się w 1942 r. do Świątoduszki, rej. Presnowski, Półn. Kazachstan. Przyjechali na Pomorze Zachodnie w czerwcu 1946 r. i osiedli w Łobzie.

Piotr - mąż Stefanii i ojciec dzieci - był policjantem. Aresztowany przez NKWD w grudniu 1939 r. Wiadomo tylko, że był w armii gen. Andersa, jednak do dziś nie wiadomo, co się z nim stało.

Pani Halina wyszła za mąż za Feliksa Kopia i mieszkała w Krakowie, gdzie zmarła. Mąż opracował jej wspomnienia. Zmarł również Józef Opuchlik.

WSPOMNIENIA

HALINY OPUCHLIK

Zebrał i opracował Feliks Kopeć, Kraków 2006.

Albertyn

15 lipca 1994 r. pojechaliśmy z Feliksem do Gdańska odwiedzić wujka Michała. Mieliśmy nadzieję, że wujek wybierze się z nami na parę tygodni do Krakowa – ale gdzie tam. „...Halinka na 20. umówiłem się z takim jednym wędkarzem na ryby. On organizuje wyjazd pod Bytów – jak nie skorzysta! Do Was przyjadę później! A swoją drogą to już ryby nie tak biorą, ale nad wodą posiedzieć przyjemnie. Opowiadali starzy Albertyniacy, że tuż przed I Wojną Światową wody z jeziora Albertyńskiego przerwały groble i zalały całą osadę tak, że z pieca ludziryby łowili. Fakt ten natchnął hrabiego Pusłowskiego, do którego należało pół jeziora (drugie pół należało do gromady Albertyn) do przekopania rzeki odprowadzającej wody z jeziora do Szczawy. Szczawa, jak na każdej mapie – nawet Sowieckiej – widać wpada do Niemna. Tak więc po przekopaniu, małe jezioro Albertyńskie uzyskało połączenie z morzem Bałtyckim, a poprzez Szczawę i kanał Ogińskiego łączyło z Bałtykiem morze Czarne. Przekopana rzeczka otrzymała nazwę trochę z białoruska brzmiącą – Kopianica, natomiast do jeziora Albertyńskiego wody niosła rzeka o bardzo spolszczonej już nazwie Issa. Ponieważ Issa zbierała swoje wody z czterdziestu pomniejszych rzek – w średniowieczu jej nazwa miała białoruskie brzmienie „is soroka riek” - w skrócie Issa. Oj było tych wód wkoło, a ryby można było zbierać.

Albertyn był osadą położoną opodal średniowiecznego (1226 r.) Słonima nad Szczawą. Klucz do miasta przechodził w posiadanie różnych magnatów polskich i ruskich. Ostatnim był Ksawery Pusłowski, ożeniony z księżną Jabłonowską, z gniazda hetmanów polskich. Co i w hierarchii kresowych magnatów znacznie podnosiło status biednych stosunkowo Pusłowskich. Albertyn, który do tej rodziny hrabiego należał, to ponad 12.000 hektarów pięknej ziemi wraz z majątkami: Szydłowice, Żyrowice, Wołodeczno.

Kresy

Na kresach wschodnich, obok wielkich majątków magnatów kreso-

wych, obok tubylców – przeważnie Białorusinów, rozsiadły się drobne dworki szlacheckie zasiedlane głównie ludnością katolicką szlacheckiego pochodzenia. Często jednak tak biedną i tak zapracowaną, jak pańszczyźniani chłopci. W naszych stronach krążyło powiedzenie „szlachta drobna jak mak, a wszy za kołnierzem jak pęczak”, ale ta drobna szlachta na Białorusi tworzyła oazy polskość. Skupiska te były ciągle niszczone przez carat, który przez wieki pod różnymi byle jakimi pretekstami pozbawiał szlachciców ziemi, gdyż wedle carskich – szlachcic bez ziemi przestawał nim być. Często też wywożono całe rodziny na Sybir, a to pod pretekstem operacji frontowych i konieczności zostawienia „wrogowi” ziemi spalonej, a to za przewinienia przeciw władzy carskiej. Na skutek rozdrobnienia szlachty był też brak pisanych dokumentów rodowodowych. Szczególnie dużo drobnej szlachty straciło swoje szlachectwo za czasów carycy Katarzyny II, która chętnie z powodu braku „bumagi” z udokumentowanym szlachectwem, swoim nakazem czyniła ze szlachcica - chłopca przypisanego któremuś z magnatów. Rozdrobnienie urodzajnych pól nie sprzyjało ich wydajności, stąd i magnaci polscy dążyli wszelkimi sposobami do wykupu ziem z rąk szlacheckich...”

Tak oto opowiadanie wujka o szlachcie kresowej zeszło na ucieczki z wojska. Każda taka dezercja miała jednakże głębszy podtekst, często znany niewielu i bardzo ogólnie. Wuj Michał służył w wojsku w 1926 r. i opowiada, że też uciekał. Z powodu braku środków masowego przekazu nie nadawano tym wydarzeniom wielkiego rozgłosu.

Przyczyną ucieczek było również pozbawianie szlachcica ziemi, gdyż wtedy wcielany był do carskiej armii jako zwykły chłop-żołnierz.

Wprowadzenie zmian granic kresowych, wzajemne i trwające od wieków wydzieranie sobie ziemi przez sąsiadujące państwa, było przyczyną wielu indywidualnych tragedii. Tak też było w przypadku kampanii 1926 r., kiedy już za wschodnią granicą władza niepodzielnie władza Rad, to po pół roku nienagannej służby w wojsku polskim, na ucieczkę zdecydował się szlachcic Ćwirko-Godycki, który razem ze swoimi kompanami uciekł do ZSRR. Po kresowej

stronie polskiej miał niewielki majątek bez perspektywy utrzymania na niej rodziny. Natomiast po stronie radzieckiej zostały jego ziemie będące jego własnością od paru pokoleń. Liczył, że po tamtej stronie będzie mógł żyć wygodnie i nie schłopieje. Jak się potoczyły losy tego szlachcica – nie wiadomo. Można się jedynie domyślać na podstawie dalszej historii Kraju Rad. Jeżeli szlachcic przeżył, to najprawdopodobniej skonfiskowano mu ziemię i cały majątek i został zwykłym kolchoźnikiem, ale bardziej prawdopodobnym jest, że wywieziono go gdzieś na Sybir, aby tam nie przeszkadzał realizacji państwowych zamierzeń.

Zwyczajny los - koleje losów

13 kwietnia 1940 r. zima w Albertynie była jeszcze odczuwalna. Nocą w świetle księżycy skrzył się śnieg i otulał gdzieniegdzie, nagle o tej porze roku, gałęzie drzew w przydomowym sadzie i odległym od domu o kilkadziesiąt metrów lesie. Mama po pogrzebie mojej babci Marii rozchorowała się na dobre. Angina z wysoką gorączką – tak przynajmniej stwierdził miejscowy medyk – felczer (pan Huzej?). Od tygodnia mama leżała w łóżku, a ponieważ w jej łonie rozwijało się nowe życie, stan jej zdrowia i zachowań wydawał się być absolutnie uzasadniony i wytłumaczalny. Przygnębieni i apatyczni byli też wszyscy pozostali domownicy - ciocia Jadzia, wujek Bolek, wujek Lutek. Ostatniego marca 1940 roku pochowaliśmy moją Babcie. Babcie, która dla całej rodziny była opoką. To ona zdecydowała, że rodzina składająca się z ojca, matki, dwóch sióstr i pięciu braci, kiedy tylko okazało się to możliwe, w 1920 roku wróciła do Polski znad Bajkału, z syberyjskiego Irkucka. Do Irkucka już chłopcy prawie przywykli, a dwoje najmłodszych - Lutek i Jadzia - w ogóle tam się urodzili. Wielkie miasto, ciekawa przyroda pociągała eksplorację brzegów Bajkału i nadbajkalskiej tajgi. Na powrót do kraju wcale nie mieli ochoty. Wracać do Polski, o której wiedzieli tylko z opowiadań. Czasem starszemu z rodzeństwa jawiła się ona w zakamarkach pamięci jako kraj niepewnego jutra. Stale zaborca czuwał, a „u siebie” wcale nie oznaczało „swoje”. Powrotu bał się więc uwagi na dorastających chłopców i dziadek Józef. Odpowiadał bowiem za pięciu synów i dwie córki, którzy wzrastali i dojrze-

wali w nadbajkalskiej tajdze. Dzień nie był pewien możliwości ponownego zaaklimatyzowania się w nowej, bardzo wówczas niestabilnej polskiej rzeczywistości.

Babcia uparcie wszystkich przekonywała tak długo, aż postanowiono - „wracamy do Polski”. Polski zniszczonej, zrabowanej, splądrowanej, spalonej ziemi po latach rozbojów i niewoli. Poniewielkim majątku, jaki dziadkowie posiadali przed wywózką na Sybir, nie został ślad. Zaborca i sąsiedzi zatarli ślady ich bytności. Praktycznie więc wracać nie mieli do czego. Musieli zaczynać od zera. Była jednak Polska! Powstała jak feniks z popiołów. Była nadzieja. Tam, w Irkucku, nigdy nie przestali być Polakami. Dzieci uczęszczały do polskiej szkoły i do polskiego kościoła zbudowanego w 1829 roku staraniami polskiej społeczności zesłańców – na miejscu starej kaplicy.

Znów, po około 10. latach tułaczki, najstarszy z synów – Michał już pracował w starostwie w Słonimie (był sekretarzem Ligi morskiej i kolonialnej) i osobiście organizował emigrację polskich rodzin do Brazylii. W Brazylii, jak opowiadał wuj, było wówczas duże zapotrzebowanie na emigrantów. Można było nabywać olbrzymie ilości hektarów ziemi pod wszelkie uprawy. Korcił też klimat. Chłopców dodatkowa nęciła przyroda, nowy już nie tylko kraj, ale i kontynent. Namawiali więc moją babcię do emigracji, uzasadniając i tym, że w Polsce startują faktycznie od zera. Zdecydowana odpowiedź Babci brzmiała zawsze jednakowo „...nie po to wracaliśmy do Polski z Syberii, żeby ją teraz zostawiać dla Brazylii. Tu jest nasza ojczyzna i tu jest nasz dom...”

Dom ponownie został zbudowany od podstaw w ciągu ośmiu, może dziewięciu lat. Starsi chłopcy i moja mama Stefania podjęli pracę w różnych branżach, np. Mama zajęła się szyciem, lubiła to robić, więc szła całymi dniami – wspominała po latach również i różne związane z tym szyciem przygody. Została zatrudniona, nie pamiętam już z czyjego polecenia, w pałacu Pusłowskich w Albertynie jako krawcowa w hrabiowskiej rodzinie. Taka krawcowa pałacowa to podobno był już ktoś! - stanowisko odpowiedzialne. Mama po powrocie z Irkucka miała niecałe 20 lat, a więc doświadczenia krawieckiego miała niewiele, ale mówiło się, że miała wyjątkowy talent! Ta praca mojej mamy u Pusłowskich stała się dla niej nauką i reakcją łańcuchową w zatrudnieniu pozostałego rodzeństwa. Na prośbę mamy i z polecenia hrabiego Pusłowskiego, w starostwie Słonimskim został zatrudnio-

ny następny z rodzeństwa – wuj Michał, a że chłopak był zdolny i obrotny (w Irkucku skończył szkołę średnią), więc się szybko na nim poznano i doceniono. W niedługim czasie stał się prawą ręką pana starosty, który między innymi powierzył mu organizację, wspomnianej już wcześniej, brazylijskiej emigracji. Michał też już, jako urzędnik starostwa, mógł pomyśleć o pracy dla swoich braci. Bolek – prawa ręka w gospodarstwie mojej Babci znalazł zatrudnienie w albertyńskiej fabryce papieru, własność hrabiego Pusłowskiego (później pana Wojciechowskiego, który przybył do Albertyna z Warszawy i założył spółkę z inż. Jakobsonem). Fabryka ta w Albertynie dawała zatrudnienie przynajmniej 1/3 mieszkańców, decydująco robotniczym charakterze osady.

Albertyn leży nad rzeką Issą w odległości ok. 4 km od XII-wiecznego Słonima. Dziś o Albertynie się już nie słyszy, ponieważ – podobnie jak w dzisiejszych czasach Nowa Huta jest dzielnicą Krakowa. I pomyśleć, że w czasach mojego dzieciństwa opowiadało się historię zakładania osady Albertyn. Podobno pan hr. Pusłowski senior, chcąc znaleźć robotników do swoich, założonych wśród lasów tartaku i fabryki papierniczej, zwoził w zamkniętych beczkach (po śledziach) bezpiecznych chłopów i różnych innych biedaków z okolicznych białoruskich, polskich i litewskich wiosek. Osiedlał ich na tej ziemi, stwarzając względnie godne warunki bytowe i warunki pracy. Chłopi zwiezieni w zamkniętych beczkach początkowo nie wiedzieli gdzie i którą mają wracać do swoich stron, a potem już nawet nie chcieli. Na swój sposób zadomowili się i przywykli do nowej – lepszej sytuacji.

W 1931 roku, kiedy ja przyszedłem na świat, fabryka w Albertynie funkcjonowała już od dawna. Doskonale też prosperował położony obok niej tartak, a nieprzebyte lasy położone na skraju wyżyny Nowogródzkiej zostały odpowiednio przerzedzone w związku z rozwijającą się działalnością przemysłową. Najważniejsze jednak było to, że ludzie z okolicy, m.in. mój wuj Bolek, a później też mój Ojciec, znaleźli tam pracę.

Kazik

Wujek najbardziej kontrowersyjny, jak mówiono „człowiek – dusza na rozpaczku”, człowiek żywioł i przygoda, trudny do podporządkowania nawet w klanie Kuniców. Stałe po tej nowej polskiej ziemi wędrował jak po nadbajkalskiej tajdze – nieodkrytymi jeszcze ścieżkami, toteż ze znalezieniem dla niego pracy solidny wuj Michał miał najwięcej proble-

mów. Urządził go początkowo w Zelwie, przy skupie siana – praca ta była ciekawa, bo z ludźmi, ale Żyd Korecman, wyczuwając dobry interes, zaczął borgować pieniądze. Kazio nie miał wycucia interesu i zarobione przez siebie pieniądze przejechał bardzo szybko, a długi jego spłacał solidny pracownik słonimskiego Starostwa – wuj Michał.

Był też czas, kiedy Kaziowi bardziej podobała się Władza Rad. Uciekł z domu i przeszedł z własnej woli (jako jedyny w tej rodzinie) granicę na wschód, z podobno mocnym postanowieniem pozostania komunistą. Po kilku miesiącach wrócił tą samą nielegalną drogą (udało mu się), ale wynędzniały, obdarty i zarośnięty trup 20. latka, którego faktycznie nawet rodzona matka nie poznała. Po pewnym czasie postanowił zostać marynarzem. Wyjechał z domu z wypchanymi akcesoriami marynarskimi, workiem, ale całkiem niedługo, jak podaje saga rodzinna, wrócił „goły i wesoły”. Po kolejnym roku, może dwóch, pobytu w domu, Kazio postanowił iść do klasztoru - był gdzieś pod Warszawą, ale znów po niedługim czasie wrócił; ani wyciszony, ani nawrócony. Wzmogła się w nim tylko działalność charytatywna. Co zarobił, to rozdawał koleżkom, a przyjaciół lubił mieć dużo, z tą tylko różnicą, że wokół siebie miał zdecydowanie więcej pseudo przyjaciół, którzy tylko korzystali z jego dobroci i hojności. Zawsze splukany, zmaltretowany i pozbawiony środków do dalszego życia wracał do domu. Raz tylko stało się coś bardzo, bardzo niewytłumaczalnego. Na albertyńskim cmentarzu znaleziono Kazika nieprzytomnego z przestreloną skronią – próbował odejść na zawsze. Podobno nigdy nie zdradził nikomu przyczyny tak desperackiego kroku, ale pistolet, z którego strzelał, zdołał ukryć głęboko pod pachą. Pistolet ten bez pytania zabrał wujowi Michałowi i narobił wiele przykrości wszystkim.

Rodzina znów pomogła mu się wyleczyć i wrócić do normalności. Niemniej, jeżeli którakolwiek młoda istota ludzka tak bardzo rwała się do niezależności, pragnąc decydować sama o swoim losie, to przykładem może być właśnie mój wuj Kazik w latach swoich młodzieńczych. Zostało mu to też aż do późnej starości – nigdy się nie ożenił.

Władek

Z relacji wuja Michała wynika, że jako podopieczny najbardziej udał mi się brat Władek. Pracusi i do tego bardzo zdolny manualnie, z doskonałą „smykałką” do techniki.

Cdn.

Jak Rosja uznała Krym za swój? Wyszli i zasiedlili

Wczoraj trwał dalszy ciąg zajmowania Krymu przez Rosję. Unia Europejska w tym czasie miała weekend, więc nie była tymi wydarzeniami zainteresowana. Także z tego powodu, że Europą rządzi pokolenie polityków, umownie zwane '68, które wychowywało się na ideach marksizmu-leninizmu. Na koszulkach nosili podobizny Mao Tse Tung'a i Che Guevary. To największy sukces Kraju Rad – wychowanie pokolenia europejczyków w fascynacji do rewolucji radzieckiej. Kraj Rad wydał na to sporo pieniędzy, finansując pisarzy, dziennikarzy, szpiegów, prywatne firmy i grupy terrorystyczne, pozyskując przez nie sympatię tzw. pożytecznych idiotów, czyli naiwnych wierzących w propagandę o powstaniu raju na ziemi, Sowieciach walczących o pokój na świecie itp.

Do dzisiaj Europa nie chce słuchać o zbrodniach dokonanych przez Sowieci na dziesiątkach narodów zamieszkujących Europę Wschodnią i Azję. Gdy dzisiaj Rosja powołuje się na przeważającą liczbę Rosjan zamieszkujących Krym, która przegłosowała przyłączenie tego obszaru do Rosji, warto przypomnieć, jak do tego doszło. Otóż podstawowym celem zarówno Rosji carskiej, jak i Związku Sowieckiego, który przejął tę doktrynę, w tym także po Niemce carcy Katarzynie II, było zajmowanie i ujarzmianie mniejszych narodów. Służyły ku temu deportacje i system łagrów.

Jeszcze w połowie XIX w. ponad 80 procent ludności Krymu stanowili Tatarzy krymscy (wcześniej nawet 96 proc.), a Rosjanie zaledwie 5 procent. Później, w wyniku imperialnej polityki carów Tatarów ubywało bardzo szybko. Do największej deportacji Tatarów doszło w 1944 r.

Operacja rozpoczęta 18 maja była dokładnie zaplanowana i cechowała się wielką brutalnością. Przypominała deportacje Polaków w 1940 r. W ciągu dwóch dni załadowano i wywieziono do Uzbekistanu i innych rejonów Rosji ponad 180 tysięcy Tatarów. Kolejne 10 tys. skierowano do obozów pracy. Szacuje się, że represje dotknęły łącznie 238 tys. Tatarów. Ich domy zajęli Rosjanie. Szacunki tatarskie wskazują, że deportacji nie przeżyło 46 procent zesłanych. Rosjanie skonfiskowali im cały majątek. Zlikwidowali 1263 biblioteki i 9 tys. szkół, spalili tatarskie książki, zaorali cmentarze, zmienili nazwy miast i wsi na rosyjskie. (*St. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski „Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim”*, Toruń 2003).

Dzisiaj twierdzą wszem i wobec, że to ich ziemię i ich mieszkańcy. KAR

BYŁ BODZIEC, JEST REAKCJA

APEL DO ZARZĄDU POWIATU

Bezpośrednio po podpisaniu 17 lutego br. umów na obsługę medialną, „Powiatowa Gazeta Drawska” przypominała o swoim istnieniu oraz misji i profilu płatnego organu prasowego starostwa. Skoro był bodziec, to jest i reakcja. Jako jednostce wolnej i niezależnej, nie udało mi się zdobyć choćby jednego podpisu mieszkańca Powiatu Drawskiego, by spełnić wymóg poparcia przez 150 osób, obwarowany par. 4.1 pp5 Uchwały Rady Powiatu, w sprawie zasad nadawania tytułu „Zasłużony dla Powiatu Drawskiego”. Dlatego w formie interpelacji radnego zwracam się poniższym apelem.

**APEL
DO ZARZĄDU POWIATU DRAWSKIEGO
o inicjatywę w nadaniu tytułu „Zasłużony dla Powiatu Drawskiego”**

W ramach obchodów 15-letnicy przystąpienia Polski do NATO i powstania Powiatu Drawskiego oraz 25-lecia upadku komunizmu, a w szczególności w związku z podpisaniem wzniesłego aktu o kontynuacji płatnej obsługi medialnej starostwa w „Powiatowej Gazecie Drawskiej”, uprzejmie proszę Zarząd o inicjatywę w przyznaniu tytułu „Zasłużony dla Powiatu Drawskiego” redaktorowi naczelnemu tej gazety. Nie widzę godniejszego adresata dla wszczęcia tej procedury, gdyż to właśnie Zarząd Powiatu, wbrew nieodpowiedzialnemu stanowisku wszystkich komisji Rady Powiatu, podjął wielkopomną decyzję o utrzymaniu gazet ze środków publicznych.

W zamian gazeta permanentnie przypomina społeczeństwu, w jakim składzie obradował Zarząd i prezentuje aktualny wizerunek „ojca powiatu”. W związku z tym Wasze szacowne grono powinno poczuć się dłużnikami red. Waldemara Rogala.

Jestem pewny, że z łatwością Pan Starosta odeprze fałsz funkcjonujący w przestrzeni publicznej, iż jesteście zakładnikami dwóch drawskich tytułów prasowych. Przeznaczenie w bieżącym roku 30 tysięcy na prasę jest tylko niewielkim ułamkiem w 12-letniej symbiozie władzy powiatowej z gazetami. Stanowi tylko skromną kwotę w promocji Zarządu w roku wyborczym. Pomimo uczynienia przez samorządy redaktora tej gazety elitą finansową, konieczne jest jej wzmocnienie godnością honorową.

Tytuł ten uwiarygodni misję wolnej prasy w naszym powiecie. Ponadto nagroda ta potwierdzi moralne prawo kandydata do kontynuacji pouczenia mieszkańców powiatu o moralności, zgodnie z wartościami wyznawanymi przez władzę powiatową.

UZASADNIENIE

Dokonania redaktora naczelnego PGD znane są na terenie całego powiatu, a w najcięższych próbach walki naszego narodu o wolność (również prasy) wykazał się on wyjątkową aktywnością na terenie Szczecina:

1. W okresie zniewolenia komunistycznego, jak nikt inny z Powiatu Drawskiego stanął do walki z reżimem Jaruzelskiego. Tylko jego wrodzona skromność spowodowała, że dopiero po 30 latach w oficjalnym piśmie zdradził heroizm swoich czynów, cytując: „... 23 listopada 1981 roku ... tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, brałem udział w strajkach uczelnianych przeciwko reżimowi PRL. Tego dnia zgłosiłem się na ochotnika do roznoszenia ulotek na terenie Szczecina. Około godz. 01.00 (z kontekstu wynika, że ok. 13.00) na wysokości Bramy Portowej zatrzymało mnie 3 pijanych i uzbrojonych oficerów reżimowej armii. Jeden z nich uderzył mnie pięścią w twarz. Przewróciłem się na ziemi i wtedy dwóch pozostałych wykręciło mi ręce do tyłu. Ten z pięścią kończył dzieła. Bił mnie po głowie, klatkę piersiową i kopał po plecach. Straciłem na moment przytomność, a kiedy ocknąłem się, brutalnie w mundurze przyłożył mi broń do skroni i powiedział: ch...u to ostatnie twoje sekundy, módl się do swojego Boga... Potem ciągnęli mnie z 500 m za nogi, a niedoszły egzekutor siedział na mojej klatce piersiowej jak na sankach. W takim stanie zostawili mnie na ulicy. Przed odejściem opluli, a najbardziej agresywny wypróżnił na mnie pęcherz moczozy”.

Jestem pewny, że Pan Starosta w laudacji bohaterstwa poradzi sobie z zatarciem dualizmu logicznego wy-

nikającego z faktu, że w armii nie funkcjonowały takie składy patroli oraz dlatego w samo południe w centrum rewolucyjnego Szczecina ich nie zlinczowano. Myślę, że Starosta Drawski, przyjmujący od wojska kolejne dowody swej wielkości, umiejętnie zatuszuje też dysonans wynikający z ataków swojego płatnego organu prasowego na wojsko, poligon i oficerów. Wszak oni nobilitują Ziemię Drawską i zatrudniają około 600 pracowników w „zagłębiu bezrobocia”.

Kandydat wypełniając swą publiczną misję i upowszechniając właściwe wzorce etyki z narażeniem życia wielokrotnie też na terenie Drawska ponosił uszczerbek na zdrowiu. Ta danina krwi powinna być doceniona przez Zarząd Powiatu.

2. Przez wiele dekad kandydat do wyróżnienia na łamach swej gazety w osamotnieniu prowadził walkę z reżimowymi oficerami Wojska Polskiego. Bój ten przysparzał mu tylko upokorzeń. Gdy posłużył się cytatami z pewnej książki, to jej autor nie docenił faktu opublikowania jej fragmentu w poczytnej Powiatowej Gazecie Drawskiej. Przypisanie opisanej w niej zbrodni małoletniemu, dopiero przyszłemu oficerowi, skwitował następującymi słowami: „**Nie rozumiem, dlaczego jakiś padlinożerca dziennikarz ekscytuje się bardzo bląhą sprawą tworząc konstrukcję - fikcję. Jest demokracja i wszystko wolno pismakom. Ale i ich, jako święte krowy, obowiązują zasada dowodu materialnego. Skoro on nie ma takowego, to zasługuje tylko, aby mu plunąć w twarz**”.

3. Nasz kandydat, zanim dostąpił zaszczytu utrzymywania swojej gazety ze środków samorządowych, był prekursorem wielu prywatnych inicjatyw gospodarczych, które dawny system oraz powstały po nim żarłoczny kapitalizm niszczyły w zarodku, zabijając jego talenty ekonomiczne. Można postawić tezę, że był ojcem chrestnym rozwoju drawskiej drobnej przedsiębiorczości, która uczyniła nasz powiat wiodącym w kraju. Dlatego jak najbardziej przysługuje mu ten zaszczytny tytuł i moralne prawo do kwestionowania całego dorobku myśli ekonomicznej oraz prawo upowszechniania swych sukcesów z „Okry” i „Uśmiechu”.

4. Kandydat do tego zaszczytne-

go tytułu jest twórcą historycznej teorii ekonomicznej zaprezentowanej w cytacie: „Trzeba pogratulować mądrości tej władzy, która korzysta z usług lokalnych gazet a nie ogólnopolskich, ponieważ koszt zamieszczenia ogłoszeń w ogólnopolskich jest przynajmniej kilkanaście razy wyższy. **Ponadto pieniądze wpływające do lokalnych redakcji napędzają lokalną koniunkturę handlu i usług**”.

Innymi słowy im więcej dla PGD, tym lepsza koniunktura w powiecie. Jest to „**drawskie perpetuum mobile**” i **wynalazek na miarę odkrycia koła i teorii względności Einsteina**. Docenił to Zarząd Powiatu podpisując kolejną umowę. Dał w ten sposób odpór przeciwnikom teorii o wyrzucaniu publicznych pieniędzy w błoto. Apeluję tylko o konsekwencję. Myślę, że Pan Starosta znajdzie usprawiedliwienie, dlaczego tak mało „nakręca koniunkturę”. Mogę tylko przypuszczać, że redaktor ze względu na wrodzoną skromność nie chciał przyjąć większej stawki.

5. Kandydat, jako jedyny w świecie w XXI wieku rozstawił powiat, gdy na łamach swojej gazety publicznie wzywał do stosowania kar zbiorowych w Powiecie Drawskim w stosunku do inaczej myślących, niż jego sponsorzy. Skutecznie w ten sposób cementuje obecny układ polityczny i symbiozę finansową władzy ze swoją gazetą, co jak wspomniano wyżej, napędza lokalną koniunkturę. Wizjonerstwo na polu stosowania kar zbiorowych gwarantuje skuteczne przejście od obowiązującej w latach 50. ubiegłego wieku w Powiecie Drawskim jednogłośnie do jednomyślności obywateli. Dlatego bezkompromisowo zwalczając poglądy inaczej myślących niż władza, gwarantuje jej beztróski sen. Skutecznie nasz kandydat od lat poprawia byt ludzi znajdujących na krawędzi ubóstwa, odwracając uwagę od 5,5 tysiąca bezrobotnych i ich rodzin oraz niezliczonych rzesz drawskich emigrantów szukających chleba na „londyńskim zmywaku” i w norweskiej „Biedronce”. Karmiąc ich wirtualną rzeczywistością rodem z kryteriów Związku Powiatów Polskich, podtrzymuje ich chęć do życia przeświadczeniem, iż Powiat Drawski jest krainą miodem i mlekiem płynącą. Dlatego wbrew prawu międzynarodowemu, a zgodnie z lokalnymi potrzebami, jego wezwania do stosowania kar zbiorowych powinny

DRAWSKIEGO

być nagrodzone.

6. Słusznie nasz kandydat na łamach swej gazety zatroskany jest poziomem polskiego szkolnictwa wyższego. Ledwie mogą się domyślać tła nazbyt częstego penetrowania tego tematu. Ale niesłusznie gloryfikuje on to z Zachodu. Permanentnie eksploatuje przypadek drawskiego maturzysty, który dwukrotnie oblał egzaminy wstępne na Pomorską Akademię Medyczną. Jego tata bez żadnego kłopotu ten szcześciński odsiew dopisał do listy kandydatów na lekarza na Zachodzie. Myślę, że Pan Starosta z łatwością w laudacji zniweluje ten niuans logiczny, który przemawia raczej za polską akademią. Jako szcześciński patriota, tam urodzony, na wszelki wypadek będą się leczył u koleżanki i kolegów drawskiego geniusza, którzy wygrali z nim intelektualny wyścig po indeks w polskiej uczelni. Przypadek ten przemawia na korzyść naszego kandydata, gdyż w tym przypadku z pewnością swoje macki wykorzystwała upadła komuna.

7. Wielką wartością kandydata jest to, że potrafił na łamach swojej gazety przyznać się do nadużywania alkoholu. Wyznał, iż pił tyle co inni. Ta nadzwyczajna skromność zderzyła się z odmiennym odbiorem społecznym, co można przyjąć za szkykanowanie jednostki przez ogół. Walnie przyczynił się do podniesienia bezpieczeństwa w naszym powiecie. Przecież tylko raz był pozbawiony prawa jazdy, a mógł więcej. Fakt ten dał mu moralne prawo do opowiedzenia się po stronie władzy ze słynnej wizyty władz powiatu w Segeberg. Pan Starosta, jako szef tamtej wyprawy, milczał przez lata, ale teraz z pewnością przypisze bohaterstwo naszemu kandydatowi w zestawieniu z wywrotowcami z minionej kadencji, którzy z niskich pobudek próbował obalić polską tradycję z alkoholem w tle.

8. Naszemu kandydatowi statuetka należy się za upowszechnianie relatywizmu moralnego. Niewątpliwie zasługi położył w dziedzinie pouczania na łamach swej gazety naszego społeczeństwa, jak żyć godnie, zgodnie z wartościami postulowanymi przez władzę. Szczegrze i gorąco pragnę podziękować redaktorowi za wszystkie lekcje moralności i intelektualizmu pod moim adresem. Nikt nie jest bardziej predyspono-

wanym do nauczania moralności i przestrzegania sokratesowskiej zasady przykładu osobistego oraz jedność słów i czynów. Tylko złośliwi w jego pisarstwie zauważają brak etyki dziennikarskiej. Pomimo braku przygotowania dziennikarskiego, **zawsze wiodła go przez życie bezinteresowność, obiektywizm, staranność i troska o rzetelność dziennikarską.** Jeśli jego wrogowie wskazują na sprzeczności np. w sprawie szpitala zawarte w tym samym numerze, to jest to cena za wielkość jego twórczości. Analizując treści zawarte w PGD, to godne są one nie tylko wyróżnienia, o jakie wnioskuję, ale i złotego medalu olimpijskiego i nagrody Nobla jednocześnie. Czymże można usatysfakcjonować autora dziejowego wynalazku, że hymny pochwalne pod adresem władzy piszą ludzie podpisujący się anonimowo - **my mieszkańcy, my rodzice, my emeryci, my wyborcy, my pacjenci, my turyści przypadkowo przejeżdżający przez powiat gratulujemy, gratulujemy, gratulujemy...**

Jest to niebывały postęp w stosunku do zniechęconego przez redaktora komunizmu, gdy anonimowo pisali niezadowoleni, a władza bez czytania wyrzucała je do kosza. Teraz tłumy walą do redakcji, choć w szczytnym celu, to wolą pozostać anonimowi. Psycholodzy niesłusznie traktują taki stan pejoratywnie, jako zaburzenie własnej samooceny. Nasz kandydat po prostu jest skromny i nie byłby w stanie udźwignąć ciężaru gratyfikacji, gdyby się pod nimi wszystkimi podpisał. Drugi fenomen tkwi w tym, że gazeta o zasięgu promilowym w ocenie władzy znakomicie wypełnia funkcję informowania społeczeństwa. Jest to epokowe odkrycie, które sprowadza się do tego - im więcej pieniędzy dla tej gazety, tym mniej ją czyta. Jeśli brakuje w tym logiki, to tytuł i tak się należy, za dar przekonywania władzy do jakości tego produktu.

Najważniejszą misją wolnej prasy jest kontrola władzy. Motywacja do działania lub jego zaniechania na tym publicznym polu, wynika głównie z systemu wartości. **Gdy motywem działania wolnej prasy są samorządowe pieniądze, to redaktorowi tytuł się należy za to, czego nie napisał.** Tezę tę z pewnością rozwinię członek Zarządu Powiatu Drawskiego, porównując treści, metody i formy obecnej obsługi medialnej z tą sprzed 2002 roku.

Dr Zbigniew MIECZKOWSKI

Nie pytają burmistrza, bo się boją.... o swoje?

Kochają się... po samorządowemu

(ZŁOCIENIEC). Cicha martwica zaległa w radzie Złocienca po ujawnieniu, że nie tylko burmistrz miasta Waldemar Włodarczyk jest na cząstkę etatu zatrudniony w Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego. W Łobzie z tej racji burmistrzowi radni obcięli pensję. Burmistrz Drawska Pomorskiego Zbigniew Ptak za tego rodzaju postępek nawet jakby zrugał swego zastępcę, a tamtejsza rada delikwenta ze Związku odwołała. A w Złociencu? Adokładnie tak, jak to czytelnicy się domyślają. Nikt z radnych, z jej prezydium ani mru, mru na ten temat.

Domyślam się tak

Powiedziała reporterowi przewodnicząca rady Urszula Ptak, że ona na ten temat się nie wypowie, ani takiego punktu pod obrady samorządu nie wprowadzi. Od innych radnych usłyszałem: - *Rozmawialiśmy o tym na komisjach. Nie ukrywaliśmy swego rozczarowania postawą burmistrza.* - I tyle oficjalnie i mniej oficjalnie na ten temat. Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to przecież chodzi o pieniądze. (1) Domyślam się, że gdyby przewodnicząca rady Urszula Ptak wystąpiła z tym zagadnieniem, nie za bardzo mogłaby liczyć na stołek przewodniczącej rady w ewentualnej przyszłej radzie. To temat wart szerszego opisania. Lobby budowlane? (2) Wiceprzewodniczący rady, Waldemar Buca, to szef coraz bardziej zbędnego powiatowego internatu przy I Dywizji Wojska Polskiego. Podskoczy, to z pomocą władzy gminnej przyjdzie władza powiatowa. I będzie nie tylko po kierownika, ale i po internacie. (3) Jan Macul, podobnie. To do niedawna zbędny wicedyrektor szkoły powiatowej, a obecnie już tylko nauczyciel. Podskoczy? Do tej pory jeszcze nigdy i w żadnej sprawie nie podskoczył, mimo że to wuefista. (4) Małgorzata Janda do niedawna urzędniczka w starostwie, obecnie też starostwa placówki dyrektor. Tak świeża jeszcze dyrektor, że w tym wieku dyrektorskim bardzo uważa się na wszelkie pytania, nawet do władzy gminnej, mimo że samej się jest też władzą gminną. Sobie oczywiście, a nie wyborcom. (5) Mirosław Kacianowski - ten w oświadczeniu majątkowym podaje takie „kominy”, że dla niego dane majątkowe burmistrza, to tylko ambitne harcerstwo. Zuchy właściwie. (6) Jerzy Uchroński - na pytanie czy

Opieka Społeczna potrzebuje dodatkowych środków odpowiedział, że nie potrzebuje. A to już pachnie jakby kryminałem. Policja ma otrzymać nieoznakowany samochód. Z kasy gminy 25 000 złotych. Wszystko jasne? (7) Elżbieta Frankowska, też emerytka, z gminnej kasy jest finansowana jako pracownik w Carpe Diem. Gdyby pytała o cokolwiek, na jej miejscu mogłaby pracować na przykład pani obecnie bezrobotna. (8) Andrzej Kozubek - dosłownie nikt do tej pory nie wie, w jakim celu został radnym. A najbardziej tego nie wie on sam. Może ktoś z jego wyborców wie? (9) Towarzysz Korzeniowski - ktoś z SLD musi być w każdym towarzystwie. Tego wymaga pookragłostołowe parytet, nie mylić z bezpieczeństwem kraju. I gminy też. (10) Mirosław Żurek - nawet Jerzy Urban przy tej postaci by zaniemówił. Kompletnie nie da się nic o sołtyście powiedzieć. W radzie od pierwszej kadencji. Czysta strata dla sołectwa i gminy. Hobby - gaszenie pożarów, nie pensyjnych oczywiście. (11) Stanisław Picheta - ma swe interesy w mini Trójkącie Bermudzki na Krętej. No, nie wypada... bo przecież Kręta to biznes. (12) Grażyna Kozak - szefowa komisji finansowej. Ją żadne tam finanse nie interesują. Gmina za jej „finansowaną” jedzie na obligacjach. A chce jechać dalej. (13) Zbigniew Janiszewski - aktualnie w trakcie rozprawy sądowej z byłym pracownikiem ZUK-u. Zresztą radny z dogrywki wyborczej. Nie wart uwagi. Milczy jak najęty. (14) Tadeusz Koźma - jedyny, o którym wielu wyborców wypowiada się pochlebnie. Czyżby strachał się windowania słupków popularności? To jeszcze wyborczy nabytek z tak zwanego „wojska ludowego”. A to wojsko zawsze przecież było przeciwko ludowi. (15) Jan Rudy - księgowy w ZUK-u. Firma bardzo mocno uzależniona od władzy. Nie da się nawet zająknąć.

Na sam koniec powód calego zamieszania

No i na sam koniec burmistrz Waldemar Włodarczyk. Gość myśli chyba tak: *Skoro nie pytają, to chyba nie są zainteresowani. Kochane dziewczyny, kochane chłopaki.*

Ależ, to wprost gminna gender. Do kiedy tak genderowa rado z nad Wąsawy? Wyborcy, listopad tuż, tuż. WYBORY.

Tadeusz Nosal

Siatkówka

Liga dziewcząt - porażka lidera

(ZŁOCIENIEC). Lider rozgrywek w Metaltech Lidze dziewcząt, złocieniecki Zajączek OSiR, doznał dotkliwej porażki z UKS Lider. To porażka szczególnie bolesna, gdyż miejscowe dziewczyny prowadziły w meczu po dwóch setach 2:0, ale nie zdołały zwyciężyć.

Aż tu ...

Mecz rozpoczął się od przytłaczającej przewagi Zajączka. Siatkarki dominowały na parkiecie do dwudziestego trzeciego punktu drugiego seta. W tym momencie przyjezdne miały o kilka dobrych

punktów mniej. Niestety, złocieniarki nie potrafiły skutecznie zakończyć seta. Dziewczyny ze Świerczyny, grając niezwykle ambitnie, doprowadziły do równowagi wyjątkowo emocjonującej końcówki. W niej lepszym zespołem okazał się Zajączek. W dalszych setach jednak to przyjezdne, grając w dalszym ciągu z wielką determinacją, miały

przewagę i na nic zdały się rozszady w wyjściowej szóstce przeprowadzone przez szkoleniowca Zajączka. W decydującym piątym secie przyjezdne nie pozostawiły złudzeń, kto jest lepszym zespołem tego dnia. Zeszły z parkietu rozpromienione radością. Dzięki zdobyciu dwóch punktów zespół UKS Lider

Świerczyna zrównał się punktami (13) z drugim zespołem w tabeli rozgrywek, drużyną Pierścienia Czaplinek. Teraz na tabelę otwiera Zajączek OSiR Złocieniec. Ma dwadzieścia punktów.

Wyniki. *Zajączek OSiR Złocieniec - UKS Lider Świerczyna 2:3* (25:14;27:25;19:25;17:25;8:15)

Skład Zajączka: kapitan Olga Rodziewicz, Wiktoria Senkowska, Matylda Dykier, Karolina Wojdyła, Julia Szyszczakiewicz, Sandra Cębrowska, Fabiola Szwarz, Aleksandra Ratajska, Dominika Stasieluk.



Mistrzostwa Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

Mariusz Rufkiewicz wycisnął rekord Polski



W dniach 15-16 marca w Tarnobrzegu odbywały się XXIII Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Na starcie stawilo się 215 zawodników, w tym 45 kobiet, z 35 miejscowości, wśród których byli mieszkańcy Jankowa Mariusz Rufkiewicz i Mateusz Rufkiewicz z Teamu „Stowarzyszenie Sportów Siłowych Rufian”.

W sobotę po rywalizacji kobiet przyszedł czas na boje seniorów. Mateusz zmierzył się z dużą konkurencją w kategorii wagowej do 83 kg.

W pierwszym podejściu bez większego wysiłku Mateusz wyciska sztangę ważącą 200 kg (nowy rekord życiowy Mateusza) i włącza się do walki o podium. Niestety dwie kolejne próby wycisnięcia ciężaru 215 kg nie powiodły się i Mateusz plasuje się na 4. miejscu tracąc tylko 2,5 kg do trzeciego zawodnika.

W niedzielę walkę rozpoczął Mariusz Rufkiewicz, który rywalizował w kategorii masters 40 - 49 lat w wadze do 105 kg. Po pierwszej serii, zaliczając ciężar 215 kg, Mariusz wychodzi na prowadzenie.

Gdy rywale słabną i nie dają już rady, Mariusz rośnie w siłę; w drugiej serii, po morderczej walce, zalicza ciężar 225 kg, zyskując w oczach konkurencji uznanie.

Ale to, czego dokonał w trzecim podejściu, nikt by się nie spodziewał, Mariusz wyciska sztangę ważącą 233 kg, ustanawiając NOWY REKORD POLSKI w kat. masters 40-49 lat w wadze 105 kg. Mariusz zostaje po raz czwarty z rzędu Mistrzem Polski i posiadaczem dwóch rekordów Polski.

Wyjazd zawodników na Mistrzostwa Polski był możliwy dzięki pomocy finansowej pana Edmunda Olesińskiego, któremu zawodnicy składają serdeczne podziękowania.

Dzieciaki z Irasa Czaplinek wywalczyły udział w finale

O Puchar TYMBARKU zagrają w Kołobrzegu



(POWIAT). Czwartego kwietnia w piątek w Kołobrzegu będziemy świadkami wojewódzkich gier finałowych o Puchar Tymbarku. To rozgrywki znane w kraju, przeprowadzane każdego roku. Tym razem powiat drawski będzie reprezentowany przez chłopców z drużyny UKS Iras Czaplinek. Czaplinianie prawo startu w Kołobrzegu wywalczyli w powiatowych bojach eliminacyjnych. Oto wyniki meczów na szczeblu powiatowym: *Iras Czaplinek - SP Złocieniec 2:0*, *I Złocieniec - Iras Czaplinek 0:1*, *Orlik Złocieniec - Iras Czaplinek 0:1*, *SP Mielenka - Iras Czaplinek 0:7*, *SP Drawsko Pomorskie - Iras Czaplinek 2:3*. Zdobywcy bramek: Jakub Bębas - 5, Baranowski - 4, Guba - 1, Nawrocki - 1, Smuga - 1.

Król strzelców, Jakub Bębas, to syn byłego napastnika Olimpu Złocieniec Jarosława. Trenerem finalistów jest znany szkoleniowiec młodzieży Krzysztof Bołdysz z Czaplinka. A może by tak i w Kołobrzegu ostro postrzelać, Jakubie? (N)

Olimp Złocieniec – Iskra Białogard 2:0 (1:0)

Jak się gra z bramkarzem i z obroną, to nawet lidera się ogrywa

(ZŁOCIENIEC). Olimp nie tylko pokonał lidera okręgówki Iskrę z Białogardu 2:0, (1:0), ale dodatkowo zrobił to bardzo inteligentnie. Od razu napiszmy, że przewaga Iskry w wyszkoleniu technicznym, w wymianie piłek była duża.

Arkadiusz wszechczasów

W bramce złocienian stanął bramkarz chyba wszechczasów Klubu Arkadiusz Jaworski. W przynajmniej pięciu sytuacjach interweniował tak, jak nas do tego niegdyś zdołał przyzwyczaić. Gdyby nie jego fenomenalna postawa, lider nie padłby w Złocieniu. Powoli na środku obrony zdomawiają się Kuc z Rzepeckim. Już niedługo może to być para środkowych obrońców dobra na każdego przeciwnika. Na lewej obronie znakomicie radził sobie Antosiak. Z prawej strony Hołubczat w kilku sytuacjach był ratowany po koleżeńsku przez Rzepeckiego. Sedno gry Olimpu oparte było na defensywnie grającej pomocy. Wreszcie to nie Olimp dyktował warunki gry, a wyczekiwał na przeciwnika. A ten, przy znakomicie grającym Jaworskim i dochodzącej do pełnego partnerstwa obronie Olimpu, nie za wiele mógł zdziałać. W pierwszej połowie sędzia nie pokazał czerwonej kartki napastnikowi Iskry, a wedle obserwatora powinien to uczynić.

W drugiej połowie za problematyczny faul na Duszy w polu karnym, sędzia podyktował rzut wolny spoza linii pola karnego. Rygiel uderzył dokładnie tak, jak to robi na treningach i było 2:0 na trzy minuty przed końcem spotkania. Pierwsza bramka, to prostopadle dogranie między dwoma obrońcami do startującego jak rakietą Duszy i liderzy wyciągali pierwszą piłkę z siatki. Dusza tego rodzaju dograń w drugiej części gry miał jeszcze dwa, ale trudno powiedzieć, z jakich powodów zrezygnował z szarży. Główny atut Olimpu – walka o odbiór piłki tuż po jej stracie. Do tego tak obecnie modny wysoki pressing. I jeszcze – silny Belnik w środku pola (powrót po kontuzji), za nim doświadczony Gerhke, a za nimi wreszcie obrona rokująca nadzieję, bo nawet lider w Złocieniu padł.

Czy to już koniec maszkary?

A co najważniejsze? Dziesięć przegranych (z Pucharem Polski)



meczów Olimpu pod ręką trenera Pawła Meli. To niczym jakowaś maskara. No i wreszcie wygrana. Pokonanie samego lidera. Tylko tak można odbudować atmosferę wokół zespołu. A ludzi na trybunach było już naprawdę sporo. Jest tu zapotrzebowanie na futbol. I jeszcze ważniejsze – nie oczekujemy teraz lania każdej drużyny, która tylko podpadnie. Liczymy na budowanie drużyny, takiej na lata. Jest w bramce Arkadiusz, powoli wrasta w drużynę para obrońców, w środku silny Belnik z Bartłojem, na szpicie Dusza – może nawet znów jesienią dołączy do ścigających się o króla strzelców? O wiele więcej wymagamy od Rygiela. On naprawdę bardzo dużo potrafi, a czasami nawet jakby bał się to pokazać. Dośrodkowania z obu stron, to powinna być kolejna jego firmówka. Łukaszowi Tabace wyraźnie brakuje sił, kondycji. Konieczność z tym trzeba coś zrobić, bo ambicji chłopakowi nie brakuje.

Sobota, 29 marca, godzina 14.00

Drawa z Kotwicą Kołobrzeg w Drawsku Pomorskim

(DRAWSKO POMORSKIE). Jeszcze raz się okazało, że jeśli bez ogródek gra się o komplet punktów, to przeciwnikowi ułatwia się zadanie. O wiele łatwiej grać w defensywie, niż otwarcie o zwycięstwo. Remis w Potęgowie z Pomorzem w meczu z Drawą Drawsko Pomorskie (1:1) wygrał nie tylko bramkarz gospodarzy, ale i strzelcy Drawy, którym nie szło. Sytuacji na bramki dla Drawy było sporo, a nawet jeszcze więcej, ale z bramek tylko jedna. Niestety, tylko na remis.

Start Drawy od porażki z Leśni-



Grzegorz nie zagrał - kartki

Niezagrał: Grzegorz Woroniecki (kartki) i Robert Ciesiński. Wniosek generalny: Olimp winien wyczekiwać na przeciwnika i kontrować, a nie samemu narzucać warunki gry. Tak się gra o wiele trudniej, bo to jest już spora sztuka z bardzo wysokiej półki.

Tymrazem dla trenera Pawła Meli gratulacje. O, tak właśnie trzymać

Na koniec – wreszcie i chmury odsłoniły słońce dla trenera Olimpu Pawła Meli. I to w takim spotkaniu. Sporo musiał człowiek przeżyć do tego meczu. I karta się odwróciła. Olimp ożył ogrywając lidera.

OLIMP: Jaworski – Kuc, Rzepecki, Antosiak, Hołubczat, Gerhke, Belnik, Tabaka (77' Matczak), Rygiel, Barsul, (68' Rogiński), Dusza. (N)

III Liga Bałtycka

Wyniki 19. kolejki rozgrywek i tabela: Pomorze Potęgowo – Drawa Drawsko Pomorskie 1:1, Bałtyk Koszalin – Bałtyk Gdynia 0:0, Polonia Gdańsk – Pogon II Szczecin 1:1, Cartusia Kartuzy – Koral Dębica 3:1, Kaszubia Kościerzyn – Chemik Police 1:0, Leśnik Rossa – Arka II Gdynia 1:1, Kotwica Kołobrzeg – Gwardia Koszalin 2:0, Lechia II Gdańsk – Energetyk Gryfino 3:1.

TABELA

1. Bałtyk K.	19	35	38:14
2. Lechia II	19	34	44:30
3. Kotwica	19	34	36:22
4. Kaszubia	19	33	30:21
5. Drawa	19	33	32:24
6. Pomorze	19	30	29:30
7. Gwardia	19	29	19:15
8. Pogoń II	19	28	36:34
9. Cartusia	19	27	26:23
10. Leśnik Rossa	19	26	20:22
11. Arka II	19	25	26:22
12. Bałtyk G.	19	22	24:25
13. Chemik	19	18	16:28
14. Polonia	19	17	15:36
15. Energetyk	18	14	11:21
16. Koral	19	12	16:49

Piłka nożna – KKO

Wyniki 17. kolejki rozgrywek i tabela: Olimp Złocieniec – Iskra Białogard 2:0 (1:0), Darłovia Darłowo – Lech Czaplnek 0:1, Korona Człopa – Wybrzeże Biesiekierz 0:1, Piast Drzonowo – Gryf Polanów 3:1, Bałtyk II Koszalin – Olimp Gościno 0:2, Arkadia Malechowo – Zryw Kreto-mino 5:2, Mechanik Bobolice – Wiekowianka Wiekowo 1:1, Drzewiarz Świerczyna – Orzeł Wałcz 0:0.

TABELA

1. Iskra	17	43	45:13
2. Lech	17	38	41:17
3. Wybrzeże	17	38	40:20
4. Gryf	17	31	29:19
5. Olimp G.	17	29	29:26
6. Arkadia	17	28	33:18
7. Wiekowianka	17	26	32:21
8. Piast	17	25	25:27
9. Orzeł	17	23	26:26
10. Bałtyk II	17	19	35:52
11. Zryw	17	17	25:28
12. Darłovia	17	17	26:35
13. Korona	17	15	20:41
14. Olimp Z.	17	15	31:59
15. Drzewiarz	17	14	24:48
16. Mechanik	17	13	28:39

Biuro reklamy

Tygodnika
Pojezierza Drawskiego

Tel. 504 042 532

Pomorze Potęgowo. (d)

A komu tam by zależało na pomocy ludziom i rejonom zdegradowanym ekonomicznie

To już jakaś propozycja - Narodowy Program Zatrudnienia

(REGION). Podczas niedawnego spotkania z posłem Prawa i Sprawiedliwości Stefanem Strzałkowskim przy okazji otwarcia jego biura w Złocieńcu, polityk zobowiązał się do przesłania Tygodnikowi materiałów na temat propozycji partii dotyczących niwelowania bezrobocia w kraju. Niżej przesłany materiał. Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji.

Sejm odrzucił projekt ustawy PiS w sprawie likwidacji bezrobocia

Projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, który miał na celu stworzenie co najmniej 1,2 miliona miejsc pracy, został niestety odrzucony w pierwszym czytaniu w Sejmie głosami posłów Platformy Obywatelskiej. Poniżej tekst posła Stanisława Szweda opublikowany w „Kronice Beskidzkiej”. Poseł w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawiał założenia ustawy przygotowującej grunt pod likwidację bezrobocia.

Podczas 41. posiedzenia Sejmu RP, 22 maja, miałem zaszczyt w imieniu wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, przedstawić projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, którego strategicznym zadaniem jest utworzenie w ciągu dziesięciu lat co najmniej 1,2 miliona miejsc pracy, w tym zwłaszcza na terenie małych miast i gmin oraz gmin zdegradowanych ekonomicznie. Projekt skierowany jest do ludzi młodych, do 35. roku życia. Czy jest dzisiaj sprawa ważniejsza dla milionów Polaków niż praca, a właściwie jej brak? Ogromne bezrobocie, jakie towarzyszy nam od wielu lat, jest największym zagrożeniem dla rozwoju i przyszłości Polski i Polaków. Musimy zabiegać o każde miejsce pracy bez względu na wiek, bo nie ma nic gorszego niż brak pracy i brak środków do życia. Z tego właśnie powodu pozwolę sobie przedstawić poniżej obszernie fragmenty mojego wystąpienia, dotyczącego Narodowego Programu Zatrudnienia.

O likwidacji bezrobocia konkretnie

Prawo i Sprawiedliwość przedstawia konkretny projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia. Na początku jednak odniosę się do aktualnej sytuacji na rynku pracy, z jaką od lat mamy do czynienia w naszym kraju pod rządami PO-PSL: 2 300 000 bezrobotnych, 14-procentowe bezrobocie, utrzymują-

ce się na bardzo wysokim poziomie przez kolejne lata, 2 000 000 Polaków wyjechało za chlebem i nie chce wracać, a właściwie nie ma do czego wracać. Mimo wcześniejszych buńczucznych zapowiedzi premiera dotyczących zielonej wyspy oraz tego, że Polacy masowo będą wracać do kraju, tak się nie stało, bo rząd nie ma i nie miał konkretnych rozwiązań, a jedyną propozycją było obciążenie środków z Funduszu Pracy przewidzianych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Warto przypomnieć, że w 2010 r. z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu przeznaczaliśmy 7 mld zł, w 2011 r. – połowę tej kwoty, 3 200 000 zł, w 2012 r. – 3 400 000 zł, później dołożono 500 000 zł. W tym roku jest trochę lepiej: 4 600 000 zł, w sytuacji, gdy są środki na koncie Funduszu Pracy – w 2012 r. na koncie było 7 mld zł – środki, na które składają się pracodawcy i które powinny być skierowane na tworzenie nowych miejsc pracy, pomoc dla bezrobotnych, a nie na kreatywną księgowość ministra finansów.

Komu, i do czego, jest potrzebne Ministerstwo Pracy?

Właściwie można byłoby się zastanowić, po co jest Ministerstwo Pracy, skoro nie ma ono wpływu na to, jak wydawać środki z Funduszu Pracy, skoro minister pracy musi łaskawie prosić ministra finansów, aby mógł wykorzystywać te środki. Wszyscy pamiętamy, że tak było w poprzedniej kadencji, ale również i obecny minister pracy występuje do ministra finansów i ten łaskawie zgadza się na dodatkowe środki – środki, które absolutnie nie powinny być w dyspozycji ministra finansów. Z arogancją tego rządu mamy do czynienia na co dzień, ale jest głupotą, że nie chce się korzystać z dobrych rozwiązań tylko dlatego, że proponuje je Prawo i Sprawiedliwość. Od ponad pół roku możecie korzystać z pakietu rozwiązań dotyczących tworzenia miejsc pracy, walki z bezrobociem. Gdy w październiku w hali Ursusa przedstawialiśmy program „Alternatywa – więcej pracy”, wielu niezależnych ekspertów mówiło: nareszcie jest konkret, są propozycje. A strona rządu? Nawet nie zapoznając się z propozycjami, już go krytykowała, nie proponując nic w zamian.

Największe bezrobocie w wieku do 35. roku życia

Dlaczego my w tym projekcie proponujemy program dla osób do 35. roku życia? Odpowiedź jest pro-

sta, ale i smutna: bo to wśród tej grupy osób bezrobocie jest największe. Jest ponad milion bezrobotnych do 35. roku życia, a w tym do 25. roku życia – niespełna pół miliona. Z ponad 2,3 miliona bezrobotnych ponad 1,1 miliona to bezrobotni powyżej dwunastu miesięcy. Jeżeli do tego doliczymy dwa miliony Polaków za granicami kraju, z czego większość to ludzie młodzi, to mamy do czynienia z największym dramatem naszych czasów. To dramat dla rodzin, dla systemu podatkowego, dla demografii. Dlatego nasz projekt mówi o utworzeniu 1,2 miliona miejsc pracy w ciągu dziesięciu lat, a warto tu przypomnieć, że potrafiłiśmy w krótkim czasie za rządów premiera Jarosława Kaczyńskiego stworzyć 1,2 miliona miejsc pracy i w ciągu dwóch lat obniżyć bezrobocie o 6 procent, czyli z 17,6 procent w 2005 roku do 11,2 procent w 2007 roku i zmniejszyć liczbę bezrobotnych o prawie milion osób.

Pomoc ludziom i gminom zdegradowanym ekonomicznie

Drugim niesłychanie ważnym założeniem naszego projektu jest to, że pomoc ma być skierowana na tworzenie nowych miejsc pracy w małych miejscowościach oraz gminach, a także w gminach zdegradowanych ekonomicznie, czyli tam, gdzie jest największe bezrobocie i skąd młodzi ludzie, nie mając żadnych perspektyw u siebie, wyjeżdżają do dużych metropolii czy za granicę, aby tam szukać pracy. Jest polską racją stanu, że nie możemy dopuścić do tego, aby polskie małe miasteczka wyludniały się, a ci, którzy pozostaną, żyli w skrajnej biedzie.

Bezrobocie powyżej 30 procent występuje w wielu miejscowościach naszego kraju, a są również gminy, gdzie bezrobocie sięga poziomu 50 procent. To smutna i przerażająca statystyka. Znalezienie miejsca pracy w takich regionach graniczy z cudem. Średni czas poszukiwania pracy w naszym kraju to rok, a w regionach o wysokim bezrobociu całe pokolenia rodzin są bez pracy.

Dlatego nasza propozycja dotyczy takich regionów i oparta jest na trzech podstawowych filarach. Po pierwsze, chodzi o wsparcie dla pracodawców tworzących miejsca pracy dla ludzi do 35. roku życia na terenach gmin i miasteczek, gdzie bezrobocie jest najwyższe. Rozwiązania dotyczą podatków i innych danin publicznych, pożyczek i kredytów udzielanych ze środków publicznych na tworzenie nowych miejsc

pracy, dopłat bezpośrednich, ulg podatkowych. Drugim takim filarem jest wsparcie finansowe dla pracowników zatrudnionych na obszarze małego miasta lub wsi. Trzeci filar to bezpośrednia pomoc dla osób poszukujących pracy, pozostających w niepełnym zatrudnieniu, tak zwanej minipraczy /.../.

Przedstawiony projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia zawiera kilkadziesiąt różnych propozycji wsparcia dla przedsiębiorców i pracowników oraz zmiany w kilkunastu ustawach /.../. Są też szczegółowe przepisy zmieniające, dotyczące ustaw podatkowych, kontroli skarbowej, zasad ustalenia składek na ubezpieczenia społeczne, ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, ustawy o finansach publicznych. Są przygotowane gotowe rozporządzenia do projektu ustawy.

Prawo i Sprawiedliwość przedstawia całościowy i przemyślany program odpowiadający na aktualne potrzeby ludzi młodych, którzy mają największy problem ze znalezieniem pracy, skierowany do tych regionów, gdzie jest najtrudniej. Nie możemy pozwolić na to, żeby młodzi ludzie dalej wyjeżdżali z naszego kraju, a polska wieś się wyludniała /.../. Apelujemy do rządzących, do Wysokiej Izby, aby skorzystali z naszych propozycji, bo to są dobre projekty dla Polski, dla Polaków.

W imieniu wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, zwracam się do Wysokiej Izby o pozytywne rozpatrzenie naszego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia i skierowanie go do dalszych prac.

Zakończę preambułą z naszego projektu: „Najważniejszym zadaniem stojącym przed gospodarką Rzeczypospolitej Polskiej w najbliższym dziesięcioleciu jest stworzenie dla kolejnych pokoleń obywateli naszego kraju wchodzących w życie zawodowe stabilnych miejsc pracy. Realizacji tego zadania musi być podporządkowana polityka gospodarcza oraz finansowa naszego kraju. Konsekwentna realizacja tego celu jest najważniejszą przesłanką wstrzymania emigracji zarobkowej oraz odwrócenia negatywnych tendencji demograficznych, gdyż praca jest najważniejszym czynnikiem stabilizacji społecznej i osobistej młodego pokolenia rozpoczynającego życie zawodowe. Nowe miejsca pracy muszą powstać zwłaszcza w małych miastach oraz na wsi, a także w gminach zdegradowanych ekonomicznie”.

Nie chcą oszczędzać, bo to nie ich

Gabloty kulturalne samorządowe



(ZŁOCIENIEC). W praktyce wjątkowo wąziutka grupka osób decydująca o gminnych wydatkach do tej pory uparcie nie zauważa, że około pięćset tysięcy złotych można zaoszczędzić przeprowadzając połączenie ZOK-u z OSiR-em. Być może z takim planem wystartują przyszli kandydaci na radnych. Do tej kwoty można będzie jeszcze dorzucić kilkaset tysięcy po istotnych redukcjach w straży miejskiej.

Mieszkania w pomieszczeniach straży miejskiej?

Po modernizacji zajmowanych przez straż pomieszczeń, mogą w nich być aż dwa mieszkania. Warto przed wyborami już dzisiaj o tym pomyśleć. Szef komisji mieszkaniowej, Waldemar Buca, na ten temat się nie wypowie, bo drży o pracę z pensją z powiatu (*problemатyczny internat*). Kto więc? Widać, ile w gminie do zrobienia.

Gablutowanie jakby dyskusowanie

Tymczasem dyskusji o tych jakże istotnych problemach nie ma wcale. A jak się temat omija? Oto radny, Stanisław Picheta, problem jak gdyby tylko wywoływał mówiąc: *- Należałoby na ulicy 5 Marca postawić gablotę z informacjami ZOK-u.* – Nikt z odwiecznych dyskusantów nie dał się wpuścić w przysłowiowe złocienieckie niebezpieczne maliny niby-kulturalne. Dyrektor ZOK-u poinformowała: *- Taka gablota kosztuje 10 tysięcy złotych. Jej postawienie wymaga pozwolenia na budowę. I, gdzie ją postawić?* – pytała dramatycznie dyrektor, by chyba nie dopuścić do rozmowy o możliwości odzyskania aż około pół miliona złotych. Naratunek dyrektor pospieszyła przewodnicząca rady, Urszula Ptak: *- Taką gablotę można powiesić na ścianie księgarni, gdzie wisiała budka telefoniczna. Można także u mnie na sklepie.* – Na tym gablotowanie gminnego życia kulturalnego złocieniecki samorząd zakończył. Do następnego razu oczywiście. I do następnej gabloty. (N)

Całkowity koszt 403 tys. zł, pozyskano 191 tys.

Droga do pól w Daraskowie będzie przebudowana

(ZŁOCIENIEC, DARASKOWO). Od kilku lat z Daraskowa proszono o przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych.

Pisaliśmy o tym w Tygodniku.

Owa przebudowa jest już postanowiona. Gmina w tym celu podpisała porozumienie z województwem. Dofinansowanie zewnętrzne to 191 319 złotych. Całkowity koszt realizacji – 404 000 złotych. (um)

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIENIECU

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Rozliczanie PIT

Nadal pomagamy w rozliczeniach PIT. Zachęcamy do przekazywania jednego procenta na rzecz Caritas.

tkania ksiądz Krzysztof Szkubera CR.

Drogi Krzyżowe

Na Drogi Krzyżowe zapraszamy w piątek 28 marca. Dorośli godzina 18.30, po wieczornej Mszy świętej. Dzieci godzina 16.30.

Spotkanie Czwartkowe

Akcja Katolicka zaprasza na Spotkanie Czwartkowe do Parafii Maryi Wniebowziętej na 18.45. Temat: *Udział Matki Bożej w dziele odkupienia*. Wykład i prowadzenie spo-

Cieszyno

Msza święta w kościele w Cieszynie w niedzielę 30 marca o godzinie 13.00.

PARAFIA MARYI WNIEBOWZIĘTEJ

Gość w Parafii

Gościliśmy księdza Rafała Jaroszewicza. Dziękowaliśmy za wygłoszone Słowo Boże i zaprosiliśmy na Mszę świętą z modlitwą o uzdrowienie.

ci odbędzie się poświęcenie i wręczenie im modlitełek.

Kurs NOWE ŻYCIE

Wspólnota Galilea z księdzem Krzysztofem zaprasza na kurs „Nowe Życie”, którego celem jest doświadczenie osobistego spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem przywracającym piękno i radość życia. Pomaga również na nowo zakochać się w Bogu tym, którzy utracili swoją początkową gorliwość. Ze względów organizacyjnych chętnie osoby prosimy o zapisanie się.

Spotkanie Czwartkowe

W czwartek, 27 marca, Spotkanie Czwartkowe o godzinie 18.45 na plebanii. Temat: *Udział Matki Bożej w dziele odkupienia*. Spotkanie poprowadzi ksiądz Krzysztof Szkubera CR.

Drogi Krzyżowe

W piątek 28 marca Drogi Krzyżowe. Dla dorosłych o godzinach 9.00 i 18.30. Dla dzieci o 17.00. Dla młodzieży o 19.30. Za udział w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

Na budowę ołtarza ku czci świętego Jana Pawła II

W niedzielę 30 marca odbędzie się zbiórka do puszek na budowę ołtarza ku czci świętego Jana Pawła II.

Przed I Komunią świętą

W piątek 28 marca o godzinie 16.15 odbędzie się w kościele spotkanie z dziećmi przygotowującymi się do I Komunii świętej i z ich rodzicami. Po Drodze Krzyżowej dla dzie-

Odeszła do wieczności

W ostatnim czasie odeszła do wieczności: **+ Małgorzata Kozubek**. Żyła 79 lat. *Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...*

Tylko ... czego żał?

Po jeziorze na zawołanie, las na pastwisku

(ZŁOCIENIEC, STAWNO). **Sporo w tym czasie o lasach. O możliwości ich wyprzedaży, o haraczu nałożonym na Lasy Państwowe przez upadający nie tylko finansowo rząd Donalda Tuska.**

Nie masz już wioski, a niby jest Z naszej gminy z optymizmem donieśmy, że w Stawnie jedno z pastwisk będzie właśnie zalesione. Niecałe pół hektara klasy czwartej. W tej sprawie jest wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia.

A jeszcze nie tak dawno właśnie w Stawnie utworzono sztuczne jezioro w miejscu, gdzie sama natura i tak by owo jezioro utworzyła, ale w czasie o wiele dłuższym od tego, który wystarczył ludziom. A jeszcze, jeszcze dawniej temu, Stawno to była wioska. Jednak i owa wioska transformacji się nie oparła. Pozostała jedna przysłowiowa krówka, jedna przysłowiowa świnka, kurka, kogut. Nad tym wszystkim zasumi wspomniany tu las, zapluszcze falami sztuczne jezioro. Tylko ... czego żał? (um)

Rada Młodzieżowa w Gimnazjum nr 2 w Budowie

Działać czy nie?



(ZŁOCIENIEC). Czternastego marca w Gimnazjum nr 2 imienia Generała Władysława Sikorskiego w Budowie, odbył się pierwszy z trzech spotkań organizowanych przez Młodzieżową Radę Miasta i Gminy. Temat spotkania „Działać czy nie?” przybliżył zebranych cele i zadania rady, jej dotychczasowe działania.

Młodzież została zapoznana z zasadami przeprowadzania wyborów do rady. Zachęcano ją do kandydowania w najbliższych wyborach.

Z podziękowaniami za miłe przyjęcie!

Tymczasem

Tymczasem, jak to obserwujemy codziennie, młodzież znalazła sobie w centrum miasta miejsce klubowe. To schody w Stokrotce. Zaś piwo przez dzieci i młodzież jest spożywane na Naddrawiu. Miastem na dobre zawaładnęli emeryci, renciści, a pensyjno – etatowym od tego rodzaju tematyki niczego się nie chce. Bajanie o Radzie Młodzieżowej – komu potrzebne? Rencistom i emerytom.

(rm) Fot. Aleksandra Maciąg



Jeszcze tylko narkotyków w wolnej sprzedaży brak

Budżet państwa alkoholem stoi

(ZŁOCIENIEC). Jednym z istotnych miejsc pracy w mieście jest zatrudnianie na takich czy innych zasadach w działalności, nazwijmy ją tak - antyuzależnieniowej.

W notatce; wydatki związane z wynagrodzeniami terapeuty uzależnień, psychologa i pedagoga – konsultantów w Punkcie Konsultacyjno – Informacyjnym przy ulicy Kościelnej 2 (PKI), osób dyżurujących w PKI, członków i sekretarza Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (GKRPA), pełno-

mocnika do spraw profilaktyki i uzależnień, pracowników socjalnych oraz kosztami wyjazdów służbowych i szkoleń, wyniosły w roku minionym 75 826 złotych.

Dodajmy, że wpływ do budżetu państwa z ołotówkowania sprzedaży alkoholu, to bardzo w nim znaczna pozycja. A do tego, jak widać, w każdej gminie jest wiele płatnej pracy w antyuzależnieniach. Po ewentualnym wejściu do wolnego handlu któregoś z narkotyków, może być w tej materii jeszcze „weselej; a i pracy przybędzie. (N)

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim

ZAPRASZAMY NA DZIEŃ OTWARTY

W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W DRAWSKU POMORSKIM **28 marca PIĄTEK**

w programie:

- prezentacja oferty edukacyjnej ZSP na rok szkolny 2014/2015,
- warsztaty i spotkania tematyczne,
- zwiedzanie Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego

i inne super atrakcje!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

www.zsp-drawsko.strefa.pl

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim serdecznie zapraszają uczniów klas trzecich gimnazjum wraz z nauczycielami i rodzicami na DZIEŃ OTWARTY SZKOŁY, który odbędzie się w dniu 28 marca 2014r.

Prowadzimy nabór do Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Złocienieckiej, Technikum oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Polczyńskiej oraz Gimnazjum dla Dorosłych w Mielniku Drawskim.

Jednym z atutów naszej szkoły jest fakt, że mamy bogatą ofertę edukacyjną, łatwo do nas dojechać osobom z pobliskich miejscowości oraz zapewniamy młodzieży pobyt w bur-

sie. Kolejnym kierunkiem, który chcemy otworzyć jest **TECHNIK URZĄDZEŃ ORAZ SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ.**

Przygotowaliśmy bogaty program spotkania, który obejmuje wystawę, prezentację osiągnięć i zainteresowań naszych uczniów, warsztaty i spotkania tematyczne. Można będzie także zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły na rok szkolny 2014/2015, zwiedzić budynki w tym warsztaty Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz porozmawiać z nauczycielami i uczniami. Chętnie odpowiemy na wszelkie pytania dotyczące oferty szkoły, programu oraz zajęć dodatkowych.

Serdecznie zapraszamy!

USŁUGI POGRZEBOWE

“Hades”

Stefan Korczyk

usl.pogrzk.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieniec, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

Tel. kom. 602 47 92 96
tel. 94 363 58 95

78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”